CENA 15 GROSZY

Opłata pocztowa uiszcz. ryczałtem.

Wychodzi o 6-ej wieczorem

Nr. 17 Warszawa, czwartek 18 stycznia 1934 r. Rok IX — APC

CENA 15 GROSZY

ABC

PISMO CODZIENNE

INFORMUJE WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM

„Kogo mam zabić?”

Chasydka zamordowała eks-kochanka

W dniu dzisiejszym na wokandzie Sądu Apelacyjnego znalazła się sprawa 20-letniej Estery Hirszowny, skazanej przez Sąd Okręgowy na 2 lata więzienia za zabójstwo w uniesieniu narzeczonego swego, Stanisława Górskiego, urzędnika pocztowego w Błoniu.

Przed laty, gdy Hirszówna i Górski, byli dziećmi, bardzo często urządzali wspólne zabawy. Jak to niekiedy w zabawie praktykuje się między dziećmi, Hirszówna zaręczyła się z Gorskim. Minęło parę lat. Z kilkuletniej Hirszówny wyrosła 16-letnia przystojna panna, która zupełnie poważnie brała swoje dziecinne zaręczyny, nazywając się narzeczoną Górskiego. Młodzieniec nie protestował również i w krotkim czasie między obojgiem wywiązało się niezwykle gwałtowne i silne uczucie.

Estera pochodziła ze środowiska chasydzkiego, niezwykle fanatycznie usposobionego do wszystkiego, co nie jest żydowskie. Nic więc dziwnego, że rodzina jej niechętnie patrzyła na stosunki Górskiego z Hirszówną. W zaślepieniu religijnem, rodzice Hirszówny zamykali ją i bili, zmuszając wszelkiemi środkami do zerwania z narzeczonym. Wszystkie te jednak środki były zawodne. Hirszówna, opętana miłością, porzuciła rodzinę i zamieszkała z Górskim, jako jego kochanka.

Tymczasem stosunki pomiędzy Hirszówną i Górskim zaczęły się oziębiac. Młodzieniec poznał jakąś pannę, z którą zamierzał się ożenić, o czem powiadomił swą kochankę, prosząc ją, by mu nie przeszkadzała i usunęła dobrowolnie. Hirszówna wróciła do rodziców i od tego czasu młodzi widywali się już tylko sporadycznie. W maju ub. roku Hirszówna postanowiła za wszelką cenę ostatecznie rozmówić się z narzeczonym. W tym celu ubłagała go o przybycie na ostatnią schadzkę.

W czasie rozmowy Górski kategorycznie zażądał zwrotu podarowanej ongiś Esterze fotografji. Pod pozorem przyniesienia tej fotografji, Hirszówna udała się do domu, wykopała ukryty w ogrodzie rewolwer, będący własnością jej brata, i z fatalnem postanowieniem przybyła na spotkanie. Gdy w odpowiedzi na zapytanie Hirszowny, co z nią będzie i kogo ma zabić, siebie, czy też Górskiego, Górski odpowiedział brutalnie: „Zabij siebie“. Hirszówna wydobyła rewolwer i trzema strzałami powaliła Górskiego na ziemię.

Sąd Apelacyjny uznał wyrok Sądu Okręgowego za słuszny i wymiar kary za właściwy i wyrok zatwierdził.

Strzały do poselstwa

Dziś około godziny 1-ej popołudniu na ulicy Pinsa XI Nr. 17 przed gmachem poselstwa niemieckiego, jakiś osobnik wystrzelił z rewolweru dwukrotnie, mierząc w szyby biura konsulatu.

Oba strzały trafiły w ścianę, nie czyniąc żadnych szkód. Sprawcę zagadkowych strzałów natychmiast aresztowano i pod konwojem policyjnym odprowadzono do 9-go komisarjatu P. P.

Legjon — Zasłużonych

Sanacyjny projekt statutu „elity“

Sejmowa komisja konstytucyjna przystąpiła dziś do dalszych obrad nad sanacyjnym projektem zmian ustroju.

Co z tym wnioskiem?

Na początku posiedzenia pos. Komarnicki z Klubu Narodowego zainterpelował przewodniczącego p. Makowskiego w sprawie wniosku Klubu, złożonego w styczniu ub. r., a domagającego się wykonania art. 32 konstytucji, który zabrania wyzyskiwania mandatu poselskiego lub senatorskiego dla osobistych korzyści. Wobec tego, że sprawa jest ważna i aktualna, mówca zapytuje, co się dzieje z tym wnioskiem? Przewodniczący, p. Makowski, odpowiedział, że wniosek został przydzielony 9-go marca ub. r. posłowi Jeszkemu (BB.). Wobec tego, że posła Jeszkego niema na posiedzeniu, obiecuje zapytać go, czy ma referat gotowy.

Pos. Komarnicki: Klub nasz kładzie nacisk na rychłe załatwienie tej sprawy w komisji, tak by wniosek mógł być przez Sejm i Senat uchwalony jeszcze w tej sesji. Wobec tego proszę o zastosowanie art. 80 regulaminu obrad Sejmu i o traktowanie tej sprawy poza zwykłym biegiem prac, na specjalnych posiedzeniach.

P. Makowski oświadczył, że jest rzeczą możliwą, iż referat będzie gotów przed upływem dwu tygodni.

Legjon Zasłużonych

Następnie zabrał głos p. Car, który omawiał statut Legjonu zasłużonych. Ma to być nowa nazwa tej elity, której przysługiwać będzie, w myśl wniosku BB. wyłączne prawo wybierania Senatu.

Wedle punktu pierwszego statutu celem utworzenia „Legjonu Zasłużonych“ ma być „zapewnienie państwu trwałego oparcia na pracy obywateli, którzy w swej działalności na rzecz dobra zbiorowego przodują“.

Obowiązki i prawa

„Obywatele zaliczeni do „Legjonu Zasłużonych“ — głosi pkt 2 — za obowiązek sobie poczytywać mają: w pracy na rzecz dobra zbiorowego nigdy nie ustawać, doskonalić się w cnotach obywatelskich, rozniecać i pogłębiać w sobie poczucie odpowiedzialności za swoje działania w służbie publicznej, honoru strzec niezłomnie, troskę o godność, rozwój i moc państwa za pierwsze mieć sobie przykazanie. Za uchybienie tym obowiązkom honorem i dobrem mieniem odpowiadać będą“.

Statut zaznacza, że członkowie „Legjonu“ nie korzystają z żadnych uprawnień szczególnych z wyjątkiem prawa wybierania do Senatu“.

Organy Legjonu

Godność obywatela Legjonu zasłużonych nadaje Senat, którego członkowie z mocy prawa należą też do Legjonu. Odebranie godności dokonane być może tylko wyrokiem sądu honorowego.

Organ Legjnu stanowią: 1) kapituła, 2) komisja kwalifikacyjna, 3) sądy honorowe.

Kapituła składa się z trzydziestu senatorów, wybranych na 3 lata i sama wybiera swojego przewodniczącego.

Również sądy honorowe (także po jednym na województwo) mianuje marszałek Senatu, a członkowie „Legjonu“ mają prawo tylko wybrać w liczbie potrójnej akndydatów na to stanowisko.

Jak się zostaje „obywatelem zasłużonym“

Zgłaszać kandydatów do Legjonu Zasłużonych może każdy obywatel (nietylko „zasłużony“, byle korzystał z pełni praw cywilnych i obywatelskich. Zgłoszenie ma zawierać:

a) życiorys kandydata z wymienieniem jego zasług i prac na rzecz dobra zbiorowego,

b) wskazanie lub dołączenie dowodów, stwierdzających prawdziwość danych, zawartych w zgłoszeniu,

c) podanie miejsca zamieszkania kandydata,

d) podpis i miejsce zamieszkania osoby zgłaszającej.

Zgłoszenia należy kierować do Senatu na ręce przewodniczącego Kapituły.

Jeśli zgłoszenie dotyczy obywatela, który „swym czynem rozsławił imię Polski, albo swą powszechnie znaną działalnością wyróżnił się chlubnie w pracy na rzecz dobra zbiorowego“, Kapituła może odrazu uchwalić zaproponowanie kandydata Senatowi. Jeśli zgłoszenie nie odpowiada statutowym warunkom, Kapituła pozostawia je bez rozpoznania, w innych wypadkach uchwala wszcząć postępowanie nadawcze.

Polega ono najpierw na zwróceniu się do kandydata z zapytaniem, czy potwierdza prawdziwość danych, zawartych w zgłoszeniu, a następnie na odesłaniu aktów sprawy do właściwej wojewódzkiej komisji kwalifikacyjnej i ogłoszeniu w gazecie rządowej o toczącem się postępowaniu. W ciągu trzech miesięcy od tego ogłoszenia każdy obywatel może wnosić zarzuty przeciw kandydatowi do komisji kwalifikacyjnej, która, po przeprowadzeniu szczegółowych badań, wydaje, po przeczekaniu tego 3-miesięcznego terminu, umotywowaną opinję, zakończoną wnioskiem o przyjęciu lub odrzuceniu zgłoszenia. Jeżeli komisja proponuje odrzucenie „spowodu braku przymiotów moralnych“, opinja jej jest dla Kapituły wiążąca.

Kapituła, po przeprowadzeniu dyskusji, bądź zaleca Senatowi nadanie kandydatowi godności „zasłużonego“, bądź odrzuca zgłoszenie lub odracza postępowanie przy sprawach niedojrzałych do rozstrzygnięcia, a przy wymagających uzupełnienia badań — zwraca akta komisji kwalifikacyjnej. W razie odrzucenia zgłoszenia, postępowanie nadawcze może być wszczęte ponownie dopiero po 5-ciu latach, postępowanie odroczone — po przedstawieniu danych uzupełniających.

Senat rozstrzyga o sprawie bez dyskusji. Jeśli nikt nie zgłosił wniosku o uznanie zgłoszenia za niedojrzałe do rozstrzygnięcia lub wniosek taki upadnie, marszałek stwierdza, że kandydatowi nadano godność „obywatela zasłużonego“. Akty przechodzą do Kapituły i właściwej komisji kwalifikacyjnej, dla włączenia nowego „zasłużonego“ do kartoteki.

Sądy honorowe

Sądy honorowe rozpatrują sprawy zarzutów, podniesionych przeciw kandydatom, oraz sprawy „obywateli zasłużonych“ o czyny nielicujące z honorem lub uchybiające obowiązkom szczególnym, wypływającym ze statutu. Prawo oskarżania służy wyłącznie mianowanemu przez marszałka Senatu, na wniosek przewodniczącego Kapituły, „rzecznikowi honoru“. Wyrok sądu jest ostateczny i ulega zaskarżeniu do Kapituły w ciągu 7-miu dni tylko w razie, jeśli: sąd przekroczył kompetencję, nie wyświetlono należycie okoliczności sprawy, mających stanowczy wpływ na rozstrzygnięcie, lub jeśli wyrok jest sprzeczny z prawem. Kapituła może wyrok uchylić, polecając ponowne rozpatrzenie sprawy — temu samemu sądowi w innym składzie, lub też innemu.

Wyrok zasądzający może postanawiać skreślenie winnego z Legjonu Zasłużonych, alb, w przypadku mniejszej wagi, ograniczyć się do „wytknięcia niewłaściwości postępowania“.

2 x 2 = 4

W obliczu „nowych czynników“

W dzisiejszej „Gazecie Polskiej“ ukazał się artykuł, podkreślający bardzo słusznie dwa nowe czynniki w gospodarstwie światowem, które nie mogą pozostać bez wpływu na politykę gospodarczą w Polsce. Zarysowuje się jakgdyby poziom stabilizacyjny dolara, a z drugiej strony handel kompensacyjny za pomocą systemu kontyngentów niweczy zasady konkurencji i odsuwa przez to taniość towarów na plan drugi.

Rozumowanie przeprowadzone w artykule jest mniej więcej takie:

Polska przeprowadzała twardo politykę przystosowania gospodarstwa do zmienionego poziomu cen. Wyrażało się to „koniecznością zamknięcia nożyc między wierzycielem i dłużnikiem, wsią i miastem, cenami sztywnymi i cenami wolnymi, przedewszystkiem przez naciskanie górnego ostrza nożyc wdół“. Pytanie, jak daleko należy spychać wdół górne ostrze nożyc, równa się, zdaniem autora, pytaniu jak daleko należy iść ze zniżką sztywnych cen, podatków, budżetów, świadczeń publicznych, taryf? Polityka gospodarcza dotąd zdążała do „równania cen na rolnictwo“, a więc poszukiwała równowagi na poziomie najniższym. Tematem rozmyślań staje się obecnie zagadnienie, czy wspomniane dwa nowe czynniki nie powinny wpłynąć przy poszukiwaniu równowagi na zamianę hasła „jaknajmniej“ na hasło „na określonym poziomie“.

Zagadnienie odnalezienia utraconej równowagi gospodarczej jest najważniejszą sprawą przed którą stoi jak dotąd, zdaniem naszem, w całkowitej bierności Polska. Odnalezienie i osiągnięcie „określonego poziomu“ staje się dziś koniecznością.

Niema co zmieniać haseł. Jeśli hasło „jaknajmniej“ czy hasło „równanie cen na rolnictwo“, a więc wskazujące na najniższy poziom, po paru latach nietylko nie zmieniło faktu, że chłop za buty płaci 2 korce zboża, tak jak przedtem płacił jeden, nietylko nie złagodziło tej dysproporcji, ale doprowadziło do stanu, w którym butów wogóle niema za co kupować, to błędnie zagadnienie większego czy mniejszego udziału w dochodzie narodowym producentów butów, bo sam dochód w części dotyczącej rolnictwa, jest pod znakiem zapytania.

W obliczu nowych czynników w gospodarstwie światowem nie należy się łudzić, iż zdziałano dotąd u nas cokolwiek poważniejszego w zakresie „przystosowania“. Weźmy naprzykład rolnictwo.

Sztywne ceny towarów? — Tak, został wywarty nacisk na niektóre kartele, ale ceny towarów tej kategorji wywierają w produkcji rolniczej wpływ minimalny.

Sztywne ceny kapitału? — Wysokość długów nie uległa zmianie. Obniżono wysokość oprocentowania w kredycie długoterminowym, i urzędy rozjemcze w pewnych wypadkach rozkładają sumy dłużne na raty, obniżając oprocentowanie. Ponieważ przy obecnych ciężarach i cenach dochodowość rolnictwa nie jest przywrócona, niema to istotnego znaczenia dla całokształtu procesu odnalezienia równowagi gospodarczej.

Podatki? — Nietylko się nie zmniejszyły, ale wzrosły. A ulgi w zakresie zaległości podatkowych są formą rozłożenia długu na raty, ale nie realizują hasła „jaknajmniej“. W zakresie artykułów monopolowych zaznaczyły się bardzo niewielkie zniżki w papierosach, nie było żadnych w tytoniu, a w spirytusie dochodziły one do 20 proc.

Ciężary publiczne? — Nikt chyba w Polsce nie odczuwa ich zmniejszenia.

Budżety? — Muszą się zmniejszać, bo z pustego i Salomon nie naleje. W ogromnej ilości budżetów prywatnych powstała nowa pozycja w postaci raty na Pożyczkę Narodową.

Taryfy? — Dopiero od 1-go stycznia b. r. wprowadzono pewną zniżkę taryfy osobowej, a w zakresie taryfy towarowej nie było dotąd zniżki o charakterze generalnym. Wprowadzono zniżki dla niektórych towarów.

Przedstawienie w sposób z konieczności ogólnikowy rozmiaru wcielonego w życie programu przystosowania gospodarstwa do cen w rolnictwie niema na celu krytyki tych zarządzeń. Wskazuje ono jednak, że jeżeli przy haśle równania się do cen rolniczych, których poziom dzisiejszy w stosunku do r. 1927, wyraża się cyfrą 43 procent, nie osiągnięto przeciętnie w sztywnych kosztach obciążających rolnika, zniżki nawet 10 proc. to wysiłek w kierunku zamknięcia górnego i dolnego ostrza nożyc tak, by spotkały się na poziomie jak mówi autor artykułu w „Gazecie Polskiej“ „58 procent“, wymaga zupełnie innych metod działania, niż te, które stosowano dotychczas.

Mówimy wyraźnie. Nie chodzi o spotkanie na takim poziomie cen rolniczych i przemysłowych, bo to wcale nie rozwiązuje zagadnienia, ale o spotkanie się na tym określonym poziomie cen rolniczych i wysokości sztywnego obciążenia produkcji.

Są „nowe czynniki“, ale zagadnienie w swej głównej istocie niema nic nowego, zbliżamy się tylko do momentu, gdy rozwiązane być musi.

Czasu na myślenie zostało już niewiele.

Dr. Hełczyński prezesem N.T.A.

Pos. Świeżawski szefem Kancelarji Cywilnej

Nastąpiła już, zapowiadana od pewnego czasu dymisja dr. Hełczyńskiego ze stanowiska szefa Kancelarji Cywilnej Prezydenta R. P. Jak się okazuje, dr. Hełczyński objąć ma stanowisko prezesa Najwyższego Trybunału Administracyjnego, opróżnione po śmierci ś. p. dr. Piętaka w roku ub.

Na miejsce dr. Hełczyńskiego szefem Kancelarji Cywilnej Prezydenta zostaje poseł z grupy rolniczej B. B., Świeżawski.

Dolar mocniejszy

bo Bank Angielski interwenjuje

Dzisiaj na giełdzie warszawskiej notowanie dolara znów podniesiono o 2 grosze. Przekaz telegraficzny na Nowy Jork notowano 5.53, dewizę na 5.51, banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 5.48.

Wydaje się, że przyczyną podniesienia kursu dolara może być tylko interwencja Banku Angielskiego.

Hipoteza ta znajduje swe potwierdzenie w fakcie, że gdy przedwczoraj silnie spadł dolar, równocześnie obniżył się kurs funta szterlinga który nadal zniżkuje. Wynika stąd że istnieje interwencja, zmierzająca do utrzymania dotychczasowego stosunku dolara do funta.

Interwencja ta z jednej strony podniosła kurs dolara, z drugiej strony jednak musiała obniżyć kurs funta. Wzamian za dolary ofiarowywano bowiem funty szterlingi, a nie inne waluty. Spadający dolar wciągnął za sobą funta.

Wobec oświadczeń Roosevelta, jest rzeczą zupełnie pewną, że kurs dolara na obecnym poziomie nie utrzyma się przez czas dłuższy.

Losowanie bonów

Funduszu Inwestycyjnego

Dziś wylosowano w pierwszych dziesięciu serjach poniższe bony Funduszu Inwestycyjnego:

19692 13098 30044 20677 08771 13653 06721.

Jak zginął „Emeraude“
najwspanialszy samolot europejski
(Korespondencja własna „ABC“)

Paryż, 16 stycznia.

Lotnictwo francuskie poniosło niebywałą stratę, która była tem boleśniejsza, że okryła żałobą cały naród w chwili, gdy Paryż z wielką radością przyjmował generała Vuillemina po jego rajdzie nad Afryką.

Piętnastego stycznia równo o godzinie 8-ej wieczorem, olbrzymi samolot trzysilnikowy „Emeraude“, który wracał z rekordowej podróży z Indochin, wpadł, jak już wiadomo z telegramów, na druty, będące przewodami elektrycznemi, skutkiem czego spłonął wraz ze wszystkimi pasażerami i pocztą.

OSTRZEŻENIE Z PARYŻA

„Emeraude“ wyleciał 15-go stycznia z Aten o godzinie 6-ej zrana, mając w planie zatrzymanie się w Marsylji i w Ljonie, poczem miał udać się do Paryża. O godz. 18.15, znajdując się już na drodze między Ljonem a Paryżem, pilot Launay zauważył, że pogoda nie jest wprawdzie najlepsza, zupełnie jednak możliwa na to, aby odbyć resztę podróży. W tej samej chwili jeden z kierowników lotnictwa cywilnego francuskiego telefonował, aby „Emeraude“ odłożył resztą swego lotu do następnego dnia.

Niestety, ponieważ aparat wzniósł się już w powietrze, nie można było przekazać pilotowi tego ostatniego ostrzeżenia. „Emeraude“ leciał już około godziny, gdy w pewnej chwili jego radjotelegrafista nadał następującą depeszę: Znajdujemy się na wysokości 1700 metrów ponad olbrzymią nawałnicą śnieżną. A w kilka minut później mieszkańcy małej osady w Corbigny usłyszeli, jak ponad nimi przeleciał samolot. Bezpośrednio potem ujrzeli potężny błysk i pożar na jednem ze wzgórz, okalających osadę.

SAMOLOT PŁONIE

Okazało się, że to płonął „Emeraude“. Pożar trwał około dwu godzin, mimo ulewnego deszczu, akcja zaś ratownicza nie mogła być w żaden sposób prowadzona, ze względu olbrzymi żar, jaki buchał z miejsca, gdzie opadł samolot. Przez całą noc szalała niebywała burza, a skutkiem deszczu ze śniegiem wszystkie okoliczne łąki rozmiękły tak bardzo, że trudno było dostać się do miejsca strasznego wypadku. Toteż nawet sam mer Corbigny z trudem tylko dostał się na wzgórze, na którem leżały rozbite szczątki wspaniałej maszyny. On też jeden mógł opowiedzieć, co się stało, bezpośrednio po katastrofie.

Mer Naudin opowiada, że jechał właśnie samochodem, gdy samolot przeleciał nad jego głową. Leciał tak nisko, że ten fakt bardzo go zaniepokoił. Nagle samolot skręcił, a po chwili buchnęły z niego płomienie. Mer natychmiast starał się odtworzyć wypadek, jednakowoż panujące ciemności uniemożliwiły mu dostanie się do miejsca katastrofy. Badając później dokładnie całą okolicę, znaleziono kawałek skrzydła samolotu w odległości prawie dwu kilometrów od miejsca, gdzie aparat opadł. Jedno nie ulega najmniejszej wątpliwości — kończy swe opowiadanie mer, — iż żadna z ofiar strasznego wypadku nie cierpiała ani chwili, katastrofa nastąpiła bowiem w ciągu paru sekund.

BADANIE MIEJSCA KATASTROFY

Gdy tylko ranek obielił nieco szczyt pagórka, natychmiast podjęto akcję zbadania miejsca katastrofy. Nad całą okolicą leżała olbrzymia mgła. Badając pagórek, na którym opadł „Emeraude“, znaleziono 7 kawałków skrzydła, znajdujących się w odległości paruset metrów jeden od drugiego. Najprawdopodobniej jeszcze przed miejscem upadku samolot został uszkodzony, co wynika właśnie z okoliczności, że jego skrzydło zostało rozbite na tyle części.

Gdy nareszcie badająca katastrofę komisja znalazła się na pagórku, jej oczom przedstawił się straszliwy widok. Trzy silniki, wybiwszy głębokie otwory w ziemi, były niemal całkowicie ukryte. Z liczby pasażerów czterej leżeli prawie nietknięci, jakkolwiek zupełnie byli zwęgleni, dzięki czemu można było stosunkowo łatwo rozpoznać ich zwłoki. Rozpoznanie ułatwiło nietylko ubranie, lecz również pierścionki. Okazało się, że byli to dyrektor Chaumié z żoną, generał gubernator Indyj, Pasquier, oraz radjotelegrafista. Pozostałe 6 osób były zniekształcone do niepoznania, jakby całkowicie zmiażdżone przez aparat.

O godzinie 8-ej zrana na miejsce katastrofy przyleciał minister lotnictwa Cot wraz z kilku wyższymi urzędnikami. Przybysze oddali najpierw hołd ofiarom katastrofy, zleciwszy dokładne zbadanie możliwych powodów wypadku. Jest rzeczą bardzo prawdopodobną, że samolot przez cały czas lotu od Ljonu party był przez burzę śnieżną. Pilot zauważył nagle uszkodzenie jednego ze skrzydeł, co spowodowało go do powzięcia planu wylądowania na pagórku. W ostatniej chwili pilot widzi przeszkodę w postaci przewodów elektrycznych i pragnie całą siłą motoru pokonać ją, i wtedy właśnie następuje straszliwy wybuch i pożar. Wszystko nastąpiło tak gwałtownie, że nawet radjotelegrafista nie miał czasu na wyłączenie anteny.

OPINJA RZECZOZNAWCÓW

Przy badaniu resztek rozbitego aparatu, a szczególnie jego skrzydeł, rzeczoznawcy stwierdzili, że przyczyną katastrofy był niewątpliwie wybuch podczas lotu butelki z tlenem, która została zabrana dla celów technicznych. Liczni świadkowie potwierdzają to przypuszczenie, opowiadając, że słyszeli silną detonację jeszcze przed spadnięciem samolotu.

Jednocześnie wszyscy rzeczoznawcy podkreślają, że pilot Launay dokonał nadludzkich wprost wysiłków, utrzymując w locie samolot z całkowicie uszkodzonem skrzydłem na przestrzeni prawie dwu kilometrów. Niewątpliwie też udałoby mu się wylądować bezpiecznie na pagórku, gdyby nie ta nieprzewidziana przeszkoda.

ZGINĄŁ CUD TECHNIKI

Trzysilnikowy samolot „Emeraude“ był cudem techniki w zakresie europejskiego lotnictwa. Posiadał on trzy silniki po 560 koni każdy, i był w stanie osiągnąć szybkość do 300 kilometrów na godzinę. Odbył on szereg lotów próbnych, m. in. np. odległość z Paryża do Londynu przeleciał w ciągu 67 minut.

Na tym aparacie minister Cot odbył swą podróż z Paryża do Moskwy, przyczem cała droga tam i spowrotem trwała 29 godzin i 40 minut, co stanowi przeciętnie 250 kilometrów na godzinę.

„Emeraude“ przeznaczony był dla stałej komunikacji lotniczej z Indochinami. Dwudziestego pierwszego grudnia wyruszył on właśnie w pierwszą podróż do Saigonu, obecnie zaś znajdował się w drodze powrotnej z Saigonu do Paryża. Lecąc w tamtą stronę, samolot przebywał przeciętnie 225 kilometrów na godzinę. 6-go stycznia „Emeraude“ wyruszył w drogę powrotną, zabierając m. in. wśród pasażerów generalnego gubernatora Indochin, Pasquiera. Ze względów atmosferycznych podróż powrotna nie była tak pomyślna i skończyła się, jak wiemy, strasznym ciosem dla francuskiego lotnictwa, tem większym, że w katastrofie, prócz generalnego gubernatora Pasquiera, zginęło też kilka osób z zarządu cywilnego lotnictwa.

POGRZEB OFIAR KATASTROFY

PARYŻ 18.1 (PAT). Pogrzeb ofiar katastrofy samolotu „Emeraude“ odbędzie się w sobotę. W uroczystościach żałobnych wezmą udział przedstawiciele rządu, Izby Deputowanych i Senatu. Przemówienia wygłoszą Minister Lotnictwa, Pierre Cot, i Minister Kolonij, Lamoureux.

W orszaku żałobnym będą podążali członkowie eskadry gen. Vuillemina. Zwłoki ofiar katastrofy przybędą dzisiaj wieczorem do Paryża i zostaną złożone w kaplicy szkoły wojskowej. Paul-Boncour polecił konsulowi francuskiemu w Indochinach wyrazić pani Pasquier kondolencje spowodu śmierci generalnego gubernatora Indochin. Rada Ministrów, wyznaczona na sobotę rano, wobec pogrzebu ofiar katastrofy pod Corbigny będzie odłożona prawdopodobnie do poniedziałku.

Walka o krzyż
Niezwykła rozprawa na tle religijnem

LWÓW 18.1. W tych dniach Sokal stał się widownią niezwykłej sprawy na tle religijnem.

Mianowicie, na placu budowlanym, obok cmentarza, ustawiono figurę Matki Boskiej, a gdy właściciel sąsiedniej parceli, N. Glaser, nabył ten plac, tłum zgromadzonych nie chciał dopuścić do usunięcia figury. Wezwano policję, która tłum rozproszyła; figurę odstawiono do Magistratu, skąd odebrał ją jej właściciel, Eljasz Bienie.

Przedwczoraj, około 11-ej, przeniesieniono na miejsce, gdzie stała figura, drewniany krzyż i wkopano go na placu, przyczem posterunkowego Janickiego, który usiłował przeciwdziałać, poturbowano. Przybyłe na miejsce posiłki policji ograniczyły się do opróżnienia zapełnionych tłumem sąsiednich ulic i spisania protokułu. Tymczasem, tłum wysłał delegatów do Magistratu i Starostwa.

Delegaci otrzymali odpowiedź, że sprzedaż została dokonana na mocy uchwały Rady Miejskiej, wobec czego sprawa jest przesądzona. Delegaci jednak nie ustępowali, żądając poświęcenia placu, ponieważ leży on obok cmentarza. Nabywca placu godzi się na poświęcenie, ale pod warunkiem zwrotu ceny kupna przez Magistrat lub miejscową gminę chrześcijańską.

Krzyż w dalszym ciągu jest pilnowany przez tłum, a pod krzyżem leży bez przerwy jakaś kobieta, która, według pogłosek, bawiąc we Lwowie, miała mieć widzenie, nakazujące jej powrócić do Sokala dla obrony krzyża.

Bezrobotni
Zjadają psy

ŁÓDŹ 18.1. Coraz częściej notuje się tu wypadki ginięcia psów, które kradną bezrobotni na pożywienie. O takiej kradzieży zameldował niedawno Antoni Mahler. Policja przeprowadziła dochodzenie i okazało się, że psa ukradł Walerjan Sulbowicz, który po kilkudniowem przetrzymaniu psa w domu, zabił go i zjadł.

Sąd Grodzki skazał Sulbowicza na 7 dni aresztu.

Powstanie Wielkopolskie
na filmie

POZNAŃ 18.1. Towarzystwo Uczestników Powstania Wielkopolskiego im. Ignacego Paderewskiego, postanowiło zrealizować film historyczny, któryby zobrazował wypadki roku 1918 w powstaniu. M. in. przedstawiony będzie historyczny wjazd Paderewskiego, bankiet w Bazarze, przerwany przez uliczną strzelaninę, przemówienie Paderewskiego do tłumów i inne momenty powstania.

Reżyserję objął p. Tadeusz Chrzanowski.

Wizyta Suvicha w Wiedniu
wprowadziła Niemcy w zakłopotanie

WIEDEŃ, 17. 1. — Wizyta Suvicha w Wiedniu budzi szczególne zainteresowanie choćby z tego względu, że przed kilku tygodniami bawił on w Berlinie, skutkiem czego krążyły pogłoski, że Suvich będzie pośredniczyć między Wiedniem i Berlinem. Na to jednak miarodajne koła austrjackie oświadczają, iż polityka austrjacka, zarówno zagraniczna, jak i wewnętrzna, prowadzona była i jest w porozumieniu z Mussolinim.

Dzienniki podkreślają, że wizyta włoskiego męża stanu ma na celu podkreślenie przed światem, że Włochy pochwalają politykę Austrji, która znajduje poparcie w Rzymie w swej walce o byt i wolność.

Niezadowolenie w Niemczech

BERLIN, 18. 1. (PAT). Mimo pozornej objektywności, jaką prasa niemiecka usiłuje zachować w swoich informacjach o podróży włoskiego podsekretarza stanu, Suvicha, do Wiednia przebija z jej komentarzy wyraźne zakłopotanie co do możliwych następstw tej wizyty.

Rzymski korespondent „Berliner Tageblatt“ dochodzi do wniosku, że podróż Suvicha może mieć tylko znaczenie wizyty uprzejmościowej.

Według korespondenta „Voss. Ztg.“ rozmowa włoskiego podsekretarza stanu z Dollfussem dotyczyć będzie przedewszystkiem stosunków gospodarczych między obu krajami.

„Boersen Ztg.“ w depeszy z Budapesztu zapewnia, że w kołach węgierskich nic nie wiadomo, jakoby Włochy nosiły się z planem doprowadzenia do politycznego i gospodarczego sojuszu Austrji z Węgrami. Pozatem — zapewnia dziennik — rząd Goemboesa od samego początku przeciwstawiał się dążeniom, aby Węgry stanęły po stronie rządu Dollfussa, lub też porzuciły neutralne stanowisko wobec Austrji i Niemiec.

„Deutsche Allg. Ztg.“ pisze o zawiedzionych nadziejach Wiednia, iż Włochy zgodzą się na pośrednictwo między Austrją a Rzeszą.

Suvich gorąco witany w Wiedniu

WIEDEŃ, 18. 1. (PAT.). Dziś o godz. 8.15 przybył do Wiednia włoski podsekretarz stanu, Suvich, w towarzystwie sekretarza legacyjnego Comelli'ego.

Wychodzącego z wagonu Suvicha powitał kanclerz Dollfuss, poczem razem przeszli przed frontem kompanji honorowej. W salonach dworca kanclerz przedstawił gościowi włoskiemu członków swego orszaku. Opuszczającego dworzec Suvicha publiczność witała okrzykami: Heil Mussolini, heil Dollfuss.

Sciaganie składek
na rzecz Ubezpieczalni Społecznej

Ministerstwo Opieki Społecznej wydało okólnik w sprawie systemu ściągania składek na rzecz nowopowołanych instytucyj ubezpieczeniowych. Ubezpieczalnie Społeczne (dotychczasowe Kasy Chorych) inkasować będą składki za wszelkiego rodzaju ubezpieczenia. Składki pobierane mają być co miesiąc z dołu przyczem maksymalny termin ulgowy wpłaty określony zostaje na 10-ty dzień każdego następnego miesiąca.

Po tym terminie pracodawcy i ubezpieczeni płacić będą odsetki karne w wysokości 1 proc. miesięcznie. Zaległości zlikwidowanych instytucyj ubezpieczeniowych przejęte będą przez Ubezpieczalnie Społeczne, przyczem ich ściągnięcie odbędzie się na podstawie dotychczasowych przepisów o egzekucji przymusowej.

Skąd się wziął tłok
przy zgłoszeniach w Ubezpieczalni Społecznej?

W związku z wprowadzeniem od Nowego Roku ustawy scaleniowej zaszła konieczność ponownych zgłoszeń pracowników do Ubezpieczalni. Biura Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie już od 2 b. m. były całkowicie przygotowane do przeprowadzenia tej pracy, jednakże dało się zauważyć zjawisko niezrozumiałe.

Mianowicie, pomimo bardzo częstych upomnień za pośrednictwem prasy, biura Ubezpieczalni przez szereg dni świeciły pustkami i dopiero w ostatnich dniach, wobec zbliżającego się terminu 15 b. m., pracodawcy zaczęli zgłaszać się masowo, powodując nadmierny natłok i niemożność załatwienia wszystkich we właściwym terminie, pomimo że Ubezpieczalnia przydzieliła do tej pracy stukilkudziesięciu pracowników.

W ten sposób wytworzyła się atmosfera ogólnego zdenerwowania, wina zaś leży po stronie tych osób, które obowiązane były uskutecznić zgłoszenia. Świadczy o tem chociażby stosunkowo nikła, bo tylko około 2.000 wynosząca, liczba uskutecznionych do 15. b. m. zgłoszeń.

Ażeby uniknąć na przyszłość podobnej sytuacji, pracodawcy powinni nie odkładać załatwienia spraw w Ubezpieczalni na ostatnią chwilę, lecz stosować się do otrzymywanych wskazówek, by nie utrudniać wykonania skomplikowanej pracy Ubezpieczalni.

Kościoły zamienione w synagogi
Walka rządu meksykańskiego z religją

Rząd meksykański coraz jawniej występuje przeciwko katolicyzmowi. Obecnie zaledwie 1024 księży ma prawo pełnienia obowiązków kapłańskich. Jest to znikoma garstka, jeśli wziąć pod uwagą liczbę katolików w Meksyku, wynoszącą przeszło 15 miljonów.

W stanie Tabasco, liczącym 224.168 katolików, sankcję rządową na pracę duszpasterską posiada tylko jeden jedyny kapłan. W samej stolicy Meksyku obowiązki kapłańskie w parafji katedralnej sprawuje wyłącznie ks. arcybiskup Diaz, prymas Meksyku. Mimo próśb, rząd odmówił przydzielenia drugiego kapłana, któryby mógł zastępować arcybiskupa w razie choroby.

Spodziewane są rozporządzenia rządu, dotyczące zamiany kościołów katolickich na świątynie schizmatyckie lub żydowskie, co ma podobno nastąpić w najbliższym czasie.

Kursy Kreśleń Technicznych
Bezpłatna nauka dla naszych Czytelników

Dyrekcja Kursów Kreśleń Technicznych inż. Gajewskiego w Warszawie, Plac Trzech Krzyży 8, pragnąc uczcić 5-lecie rozwoju szkoły, przeznaczyła dla niezamożnej młodzieży naszych czytelników 5 miejsc bezpłatnych i 30 ulgowych) po 10 zł. miesięcznie).

Kursy kształcą na kreślarzy technicznych i są dostępne tak dla chłopców, jak i dla dziewcząt. Kurs jest roczny. Nauka odbywa się w godzinach 6 — 9 wieczorem. Po ukończeniu Kursów absolwent lub absolwentka zajmuje stanowisko kreślarza lub kreślarki technicznej w biurach budowlanych, fabrykach, u mierniczych lub architektów. Osoby, które już pracują w zawodach technicznych, a nie znają obowiązujących obecnie wymagań w dziedzinie rysunków technicznych, mają jedyną okazję do ich nauczenia się. Należy pamiętać, że „rysunek jest mową techniki“ i ten tylko się w technice wybija, kto ten język, mowę techniczną posiada.

Dziś, gdy bezrobocie dało tak wielu ludziom i tyle wolnego czasu, obywatelski czyn Dyrekcji Kursów spotka się niewątpliwie z wielkim uznaniem.

Podania należy kierować do Administracji naszego pisma, do końca bieżącego miesiąca. Programy i informacje szczegółowe udziela bezpłatnie Sekretarjat Kursów Technicznych inż. Gajewskiego, Warszawa, Plac Trzech Krzyży 8, godz. 5 — 9.

Początek nauki na nowym semestrze 3 lutego r. b.

Zakończenie śledztwa
w sprawie defraudanta z Instytutu Badań Inż.

Sędzia śledczy II rewiru zakończył śledztwo w sprawie defraudanta, Stefana Żołnowskiego, b. kasjera Wojskowego Instytutu Badań Inżynieryjnych. Podczas pełnienia swych funkcyj Żołnowski dopuścił się przywłaszczenia ok. 18.000 zł. pieniędzy służbowych i fałszerstw dowodów kasowych. Decyzją sędziego śledczego, Żołnowski został osadzony w więzieniu.

Akta sprawy przesłano do prokuratora.

Straszne spustoszenia w Indjach
po trzęsieniu ziemi

LONDYN 17.1. Dokładniejsze szczegóły trzęsienia ziemi, które nawiedziło Indje, świadczą, że duże miasto Muffazarpur, które liczyło 50.000 mieszkańców, zostało całkowicie zrównane z ziemią. Podobny los spotkał również miasto Monghyr, które liczyło 36.000 mieszkańców.

Uległy też doszczętnemu zniszczeniu olbrzymie plantacje trzciny cukrowej. Jakkolwiek Ministerjum dla Indyj uważa, że cyfry, dotyczące rozmiarów katastrofy, są mocno przesadzone, to jednak wiadomości z Indyj podają liczbę zabitych na 8.000.

Lotnicy, którzy wylecieli dla zbadania terenu katastrofy, opowiadją, że wszędzie widoczne są objawy całkowitego zniszczenia, a tam, gdzie dotąd znajdowały się osiedla ludzkie, widać tylko olbrzymie połacie wody. Na polach i drogach leżą ludzkie zwłoki.

Według ostatnich wiadomości z Kalkuty stwierdzono dotąd 2.000 zabitych i 10.000 rannych.

Wykolejenie pociągu
przez bandytów

CHARBIN 18.1 (PAT). Bandyci wykoleili na linji wschodnio-chińskiej pociąg, zdążający w kierunku zachodnim. Lokomotywa i pięć wagonów, które wypadły z szyn, przewróciły się i spłonęły.

Na miejsce wypadku wysłano z Charbina specjalny pociąg z pomocą lekarską. Zginęło w płomieniach palących się wagonów czterech pasażerów, a 29-ciu jest rannych. Pożar w zupełności zniszczył wagony, pocztę udało się uratować.

Znowu
Przewrót na Kubie
pod wodzą sierżanta

LONDYN, 18. 1. (PAT.). — Z Hawanny donoszą o przewrocie dokonanym dziś nad ranem przez dotychczasowego szefa sztabu wojsk kubańskich, byłego sierżanta, obecnie pułkownika, Battistę.

Jak wiadomo, Battista był tym, który dowodził powstańcami w poprzedniej rewolucji latem 1933 r. i który doprowadził 9 września do prezydentury San Martina.

Obecnie Battista usunął go, objął kompletną władzę i ogłaszając stan oblężenia, nakazał natychmiast przerwać strajk generalny, przy którego pomocy dokonał obecnego przewrotu. Stanowisko prezydenta Battista zaproponował Carlosowi Mendiecie. Ten przyjął zaproponowaną godność i będzie dziś zaprzysiężony.

GENEWA, 17. 1. Na pierwszy plan obrad genewskich wysuwa się sprawa zagłębia Saary. Będzie ona dyskutowana w sobotę.

18.I.1934

St. Zj. Ameryki na gruncie światowym

Błysk złota i szelest dolara, w ręku i orędziu Prezydenta Roosevelt'a do Kongresu z 15 go b. m., przykuły znowu uwagę w stronę St. Zj. Ameryki. Po pożegnaniu się z Europą, w lecie r. ub., na światowym zjeździe gospodarczym w Londynie, zajęło się wielkie mocarstwo za Atlantykiem swojemi sprawami wewnętrznemi, które są niemałe. Dalszym ciągiem tych działań gospodarczo-pieniężnych, które zresztą mają także ogromne znaczenie dla całej gospodarki światowej, są obecne postanowienia i zapowiedzi Prezydenta Roosevelt'a.

Lecz i w dziedzinie bezpośrednio politycznej odzywał się, na gruncie międzynarodowym, także w ostatniem półroczu, głos St. Zj. Ameryki, choć nie codziennie, jak czasami, za to jednak dobitnie.

Nawiązanie stosunków dyplomatycznych między St. Zj. Am. Półn. a Z. S. R. R., podpisane 16-go listopada r. ub. w Waszyngtonie, w czasie pobytu tam p. Litwinowa, jest niewątpliwie, po 17 latach przerwy, zdarzeniem światowej doniosłości. Zasięg jego idzie oczywiście mniej w Europę niż w Daleki Wschód. Gdy pod koniec r. ub. z oświadczeń jen. Araki'ego, stojącego na czele rządu w Japonji, dosłuchiwano się wskazówki, iż Państwo Wschodzącego Słońca zamierza mieć flotę tak wielką, jak St. Zj., a wojsko tak silne, jak Z. S. R. R., porozumienie tych dwu państw miało również swą wymowę.

Pod sam koniec r. ub., dnia 28-go grudnia 1933, przedstawiając najogólniejsze poglądy St. Zj. w zakresie polityki międzynarodowej, oświadczył się Prezydent Roosevelt, w mowie tej, przeciw hasłom rewizji i zbrojeniom w zamiarach wojennych, mówiąc:

— Ludność świata jest w 90 proc. zadowolona ze swych granic terytorjalnych i gotowa ograniczyć swe zbrojenia, jeśli każdy naród tego dokona, a pokój światowy zagrożony jest przez pozostałe 10 proc.

Za wyraz poglądów na sprawy europejskie w poważnych i trzeźwych kołach amerykańskich w ostatnich czasach można uważać książkę p. Hamilton Fish Armstrong'a, kierownika najpoważniejszego pisma amerykańskiego w dziedzinie polityki międzynarodowej, Foreign Affairs, napisaną po pobycie w Europie latem r. ub., głównie o Niemczech i sprawach z polityką Niemiec związanych, p. t. Hitler's Reich.

Książka ta, doskonała w bardzo bystrem przedstawieniu wielkiego przeobrażenia Niemiec pod rządami Hitler'a i celów polityki Trzeciej Rzeszy, porusza także bliskie nasze sprawy, mówiąc o Gdańsku pod nowemi rządami nacjonalno-socjalistycznemi, że poprostu trzymają one Gdańsk dla Hitler'a na sposobną chwilę (str. 41), oraz przedstawiając dobre prawa Polski do Pomorza (str. 45) i niedorzeczność jakichś pomysłów zamiennych czy ku Litwie czy ku Ukrainie.

Poglądy p. Hamilton Fish Armstrong'a napewno odzwierciedlają poważne spojrzenie Ameryki na dzisiejszą Europę z Niemcami w środku, świadcząc zarazem, że od strony St. Zj. mogą dziś liczyć na poparcia raczej działania na rzecz prawa, bezpieczeństwa i pokoju, niż działania przeciwne.

Stanisław Stroński.

Przewrót społeczno-gospodarczy w Niemczech

Ustrój Pracy Narodowej

Moralne podstawy ustawodawstwa pracy

(Korespondencja własna „ABC")

BERLIN, 17.1 — Wydana ostatnio ustawa o uregulowaniu pracy narodowej wprowadza zasadniczy przewrót w stosunki gospodarcze, wkraczając w wewnętrzne życie przedsiębiorstw. Składa się ona z 7-miu działów (Abschnitte).

Przywódca przedsiębiorstwa i Rada Zaufania

W przedsiębiorstwie pracują: przedsiębiorca, jako przywódca (Führer) przedsiębiorstwa, oraz urzędnicy i robotnicy, jako zespół (Gefolgschaft), wspólnie nad spełnieniem zadań przedsiębiorstwa i nad wspólnemi potrzebami narodu i państwa. Obowiązkiem przywódcy jest pozatem dbać o dobro zespołu, obowiązkiem zaś zespołu — dochowywać wierności przedsiębiorcy.

W przedsiębiorstwach, będących własnością osób prawnych, lub własnością zbiorową, przedstawiciele prawni mogą powierzyć namiestnictwo osobie zaufanej, przez siebie wyznaczonej. Ustawa nie dotyczy przedsiębiorstw komunikacji wodnej i powietrznej.

W przedsiębiorstwach, posiadających więcej, niż 20 pracowników, powołane będą w charakterze ciała doradczego dla przywódcy, rady mężów zaufania. Zadaniem rady jest pogłębianie wzajemnego zaufania we wspólnocie przedsięb., omawianie przedsięwzięć na większą skalę, które zmierzają do poprawy losu pracowników, regulowanie przepisów pracy, zwłaszcza ochrony przedsiębiorstwa, wzmacnianie spójni wszystkich członków przedsiębiorstwa między sobą, oraz dążenie do rozwiązania wszelkich sporów we wspólnocie przedsiębiorstwa. Poszczególne funkcje może rada powierzyć pojedyńczym członkom.

Mężem zaufania może być ten, kto ukończył 25 lat życia, jest przynajmniej od roku w danem przedsiębiorstwie, a przynajmniej od dwóch lat pracuje w danej gałęzi produkcji. Musi on posiadać wszelkie prawa honorowe obywatelskie, należeć do niemieckiego frontu pracy. Jeżeli nie da się powołać rady mężów zaufania w jakiemś przedsiębiorstwie, wówczas powiernik pracy może sam mianować mężów zaufania. Rada mężów zaufania jest powoływana wedle życzenia przywódcy przedsiębiorstwa.

Urząd męża zaufania jest honorowy i nie może być wynagradzany. Powiernik pracy ma prawo odwołać męża zaufania.

Większość rady mężów zaufania ma prawo odwołać się od zarządzenia przywódcy przedsiębiorstwa w sprawie warunków pracy do powiernika pracy.

Powiernik pracy

Dla większych okręgów gospodarczych mają być mianowani powiernicy pracy. Zadaniem ich jest dbać o utrzymanie pokoju pracy. Do tego celu mają oni kontrolować rady mężów zaufania, w określonych ustawą wypadkach powoływać i odwoływać mężów zaufania, rozstrzygać sprawy odwołania większości mężów zaufania, spełniać przy większych wymówieniach czynności, należące dotąd do komisarzy demobilizacyjnych, ustanawiać przepisy o pracy i taryfy płacy, oraz pilnować ich przeprowadzania, współdziałać w wymiarze społecznej sprawiedliwości honorowej, oraz współdziałać z ministrem pracy i ministrem gospodarki.

Większe wymówienia pracy nie mogą nastąpić bez zgody powiernika pracy, bez zachowania terminu ochronnego 4-tygodniowego, który może być przedłużony przez powiernika do dwóch miesięcy.

Kto przekręca lub zwalcza rozporządzenia, wydane piśmiennie przez powiernika pracy, podlega karze pieniężnej. W szczególnie zaś ciężkich wypadkach może być grzywna zastąpiona karą więzienia. Kara może być orzeczona tylko na wniosek powiernika pracy.

W kwestjach zasadniczych lub ogólnych powiernicy pracy powołują rady doradcze rzeczoznawców z różnych gałęzi gospodarczych swego okręgu.

Przepisy pracy i przepisy taryfowe

W każdem przedsiębiorstwie, liczącem ponad 20 pracowników, przywódca wydać musi przepisy wewnętrzne. Ustawa przewiduje szczegółowo, co musi być w przepisach tych zawarte. Postanowienia przepisów wewnętrznych są dla członków przedsiębiorstwa prawnie obowiązujące, powiernik pracy może, w myśl opinji ustalonej w komisji rzeczoznawców, wytyczyć linje zasadnicze przepisów wewnętrznych i umów o pracę. Przepisy taryfy są dla objętych niemi stosunków pracy wiążące prawnie.

Społeczne sądownictwo czci

Każdy, przynależny do wspólnoty przedsiębiorstwa, ponosi odpowiedzialność za sumienne wypełnianie swoich obowiązków. Ustawa przepisuje wypadki, w których ma być stosowane sądownictwo czci społecznej. Dotyczą one zarówno niewypełniania obowiązków przez pracowników, jak i nadużycia stanowiska przez kierowników w przedsiębiorstwie. Sądownictwu temu nie podlegają urzędnicy i żołnierze.

Karami, stosowanemi przez sądownictwo czci, są: ostrzeżenie, nagana, kara porządkowa pieniężna do 10.000 marek, pozbawienie prawa zajmowania stanowiska przywódcy przedsiębiorstwa lub męża zaufania, i wreszcie wydalenie z dotychczasowego zajęcia.

Sąd czci społecznej zostaje powołany na zarządzenie powiernika pracy dla jego okręgu. Sąd czci składa się z sędziego państwowego, jako przewodniczącego, oraz z jednego przedsiębiorcy i jednego męża zaufania, jako ławników. Ławników mianuje sędzia przewodniczący z listy, przedstawionej przez Niemiecki Front Pracy.

Od orzeczenia sądu czci dopuszczalne jest odwołanie do trybunału czci Rzeszy, który składa się z dwóch wyższych sądowników, oraz jednego przedsiębiorcy i jednego męża zaufania.

Ochrona pracownika

Pracownik, który otrzymał wymówienie po więcej, niż rocznej pracy w jakiemś przedsiębiorstwie, ma prawo odwołać się do sądu pracy. Jeżeli sąd pracy przyzna słuszność pracownikowi, przedsiębiorca ma do wyboru: albo przyjąć go do pracy ponownie, albo też wypłacić odszkodowanie.

Ostatnie dwie części ustawy mówią o pracy w służbie publicznej, która nie jest objęta ustawą o uregulowaniu pracy narodowej ma być natomiast uregulowana osobną ustawą, oraz o przepisach końcowych i przechodnich. Ustawa niemal w całości wchodzi w życie w dniu 1 maja r. b.

Nowi posłowie

Główna Komisja Wyborcza ustaliła już nazwiska posłów, którzy wchodzą do Sejmu, w miejsce skazanych wyrokiem brzeskim pp. Barlickiego, Ciołkosza, Dubois, Libermana, Kiernika i Witosa.

Do Sejmu wejdą: pp. Maciej Rataj, b. marszałek Sejmu, i Józef Steinhof, rolnik, do Klubu Ludowego; prof. Ludwik Kulczycki do NPR; Adam Kuryłowicz, prezes Związku Zawodowego Kolejarzy do PPS, oraz Roman Janowski, księgarz, i Marjan Cieplak, nauczyciel, którzy zostali postawieni na liście Centrolewu, ale ostatnio przeszli do sanacji. P. Cieplak powraca zresztą do sanacji powtórnie.

Nowy senator

Senator Stanisław Kobyliński z Chrześć. Demokracji złożył swój mandat, a w miejsce jego wchodzi p. Kędzior, wicemarszałek Sejmu śląskiego. Sen. Kobyliński został świeżo mianowany notarjuszem.

Konflikt b. wojewody z ziemianinem przed Sądem Obywatelskim

Duże zainteresowanie opinji w Małopolsce Wschodniej wywołują wiadomości o konflikcie między jednym z tamtejszych właścicieli ziemskich, p. R. a b. wojewodą tarnopolskim, p. Moszyńskim, i o niezwykłym sposobie załatwiania tego konfliktu. P. R., właściciel wielkich majątków leśnych, miał niejednokrotnie sprawy z władzami, zarówno o wymiar podatków, jak i o wyręby leśne. Sprawy te jednak toczyły się normalnemi drogami, a podobno skończyły się w jednym wypadku nałożeniem na p. R. ogromnej grzywny pieniężnej, za niestosowanie się do przepisów o wyrębach. W ostatnich miesiącach zaszedł między p. R. a b. wojewodą Moszyńskim jakiś nowy konflikt. Niewiele o nim wiadomo, ale osobliwość jego polega na sposobie, w jaki ma być załatwiony. Mianowicie, powołana została do rozpatrzenia sprawy specjalna komisja, zwołana z wysokich dygnitarzy. Prezesem jej jest gen. Górecki, prezes BGK, zastępcą jego p. Stefan Starzyński, wiceprezes tego Banku, a członkami dyrektor Departamentu Podatkowego Min. Skarbu, p. Koszko, szef gabinetu Ministra Spraw Wewnętrznych, p. Śliwiński, i zastępca szefa Kancelarji Cywilnej Prezydenta RP., dr. Skowroński. Komisja odbyła już kilka posiedzeń.

Budżet Oświaty

O 1 miljon zredukowano uposażenia nauczycieli zagranicą

Sejmowa komisja budżetowa omawia dziś od rana budżet Ministerstwa Oświaty.

Ogólna cyfra wydatków w tym dziale wynosi 311.183.530 zł. to jest o 158 miljonów mniej niż w roku bieżącym. Cyfry te świadczą dobitnie w jakiem tempie za rządów sanacyjnych postępuje redukcja wydatków na oświatę, przy równoczesnem ogromnem wzroście potrzeb. W szkolnictwie powszechnem w porównaniu z r. 1929/30 wydatki spadły o 70 miljonów a ilość nauczycieli o 4.500. Podczas gdy liczba dzieci w wieku szkolnym wzrosła w tym samym czasie o 1.400.000 dzieci.

Ogólna liczba dzieci w wieku szkolnym pozostających poza szkołą, wynosi 458.000. Wobec tego załamała się całkowicie realizacja nauczania powszechnego w Polsce. W preliminarzu na rok przyszły wydatki na uposażenia wynoszą 285.229.990 to jest 91 proc. budżetu. W administracji szkolnej wydatki osobowe uległy znacznemu obniżeniu spowodu redukcji i to dwu etatów: wydatki ogólne zmniejszono o 2.898.000 zł. spowodu zniesienia zasiłków na opłaty szkolne dla dzieci funkcjonarjuszów państwowych. W szkolnictwie powszechnem ilość etatów zmniejszyła się z 68.085 na 67.585 to jest o 500 spowodu niezamieszczenia w preliminarzu przewidywanej w roku poprzednim, lecz nie uruchomionej liczby 500 etatów.

Opłaty na uposażenia nauczycieli w szkolnictwie zagranicznem zredukowano o 1 miljon złotych, a kredyt na zasiłki i stypendja o 400.000 zł. W budżecie szkolnictwa wyższego stan etatów pozostał niezmieniony, a dokonana redukcja części katedr nie znajduje jeszcze wyrazu w preliminarzu. Wydatki inwestycyjne preliminuje się w kwocie 1.300.000 zł. to jest o 895.000 mniej niż w roku bieżącym.

Jak w innych ministerstwach tak i w budżecie Oświaty potworzono różne fundusze, a mianowicie taksa administracyjna ogólna, z której wpływy osiąga się z opłat uczniów szkół państwowych. Taksa administracyjna szkół artystycznych oparta jest na tych samych wpływach. Fundusz na rzecz szkół zawodowych stanowią dodatki do świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych.

Fundusz „stypendja akademickie" czerpie swoje wpływy w corocznej dotacji ze skarbu państwa, z opłat studenckich, wpłat instytucyj samorządowych oraz osób prywatnych na cele stypendjów, wreszcie do funduszu tego wpływają zwroty stypendjów dawniej pobranych. Fundusz „opłat studenckich" czerpie swoje wpływy wyłącznie z opłat, pobieranych od studentów szkół wyższych.

Całe niemal przedpołudniowe posiedzenie komisji zajął referat posła Zdzisława Strońskiego z BB.

Deficyt w grudniu 18·2 miljona

Coraz większe wydatki

Dochody państwowe w grudniu ub. r. osiągnęły wysokość 175 miljonów zł., a wydatki — 193.7 miljona. A więc grudzień przyniósł nam deficyt w wysokości 18.2 milj. zł.

Od początku roku budżetowego, t. j. od kwietnia 1933 r. do 1-go stycznia b. r. ogólem dochody państwa wyniosły 1.389 milj. zł., a wydatki 1.581 milj. zł. W ciągu więc tych dziewięciu miesięcy deficyt budżetowy wyniósł zł. 182.7 milj.

Deficyt w grudniu nieco się zmniejszył w porównaniu do listopada. Jednak od czasu emitowania „Pożyczki Narodowej" wydatki państwowe wykazują niepokojący wzrost, co zdaje się wskazywać na zmniejszenie wysiłków w kierunku kompresji wydatków.

„Pojednawcza oferta Hitlera unicestwiona"

Niemieckie komentarze do listu Neuratha

BERLIN, 17. 1. Konsul niemiecki w Genewie wręczył generalnemu sekretarzowi Ligi odpowiedź rządu niemieckiego na zaproszenie do wzięcia udziału w dyskusji nad sprawą Saary. Odpowiedź ta brzmi:

„Panie sekretarzu jeneralny. Potwierdzając z podziękowaniem odbiór pańskiego pisma z dnia 15 stycznia, mam zaszczyt zakomunikować panu, że rząd niemiecki mimo pełnego uznania dla stanowiska, wysuniętego na posiedzeniu rady Ligi z dn. 15 stycznia, musi jednak z żalem powstrzymać się z zasadniczych powodów od udziału w obradach rady Ligi nad punktem 26 porządku dziennego.

Prosze przyjąć... i t. d.

(—) Von Neurath".

BERLIN, 18. 1. (PAT.). — W komentarzach do odpowiedzi rządu Rzeszy prasa niemiecka podkreśla, że stanowisko niemieckie nie powinno zaskoczyć nikogo, a najmniej już zapraszających, gdyż stanowi ono konsekwencję wystąpienia Rzeszy z Ligi.

„Berliner Tageblatt" insynuuje, że koła, które żądały zaproszenia Niemiec, starać się będą najgorliwiej wyzyskać ich nieobecność. Dziennik ostrzega przed „nadużywaniem" obecnej sytuacji, oświadczając, iż oznaczałoby to kompromitację Ligi Narodów.

Według korespondenta genewskiego „Boersen Ztg." koła polityczne Genewy, nawet takie, których nie można posądzać o sympatję dla Niemiec, mówią o „unicestwieniu przez Francję pojednawczej oferty kanclerza Hitlera".

„Der Tag" wyraża zadowolenie spowodu odrzucenia przez min. Neuratha wszelkiej próby podważenia stanowiska niemieckiego wobec instytucji genewskiej. Genewa będzie musiała sczasem oswoić się z myślą, iż decyzje Rzeszy z 14 października i 12 listopada ub. r. są ostateczne.

Program uroczystości

Ku czci Powstania Styczniowego

Ku uczczeniu 71-ej rocznicy Powstania Styczniowego odbędzie się w stolicy, z inicjatywy Towarzystwa Przyjaciół Weteranów 1863 r., szereg uroczystości. W przedzień uroczystości w niedzielę 21 b. m. punktem kulminacyjnym obchodu będzie tradycyjny pochód pod Krzyż Traugutta.

Zbiórka organizacji nastąpi w niedzielę 21 b. m. o godzinie 12.45 w południe na placu Piłsudskiego. Przed wyruszeniem pochodu weterani 1863 r. w asyście wszystkich pocztów sztandarowych, biorących udział w manifestacji złożą wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza.

Do pochodu dołączą się również uczestnicy uroczystej akademji, którą ku czci powstania odbędzie się, o godz. 11-ej w sali Rady Miejskiej. Wstęp na akademję za zaproszeniami.

Wieczorem, o godz. 20-ej, odbędzie się w Domu Żołnierza na Pradze Garnizonowy Obchód Powstania Styczniowego. Nazajutrz w poniedziałek jako we właściwą rocznicę odbędzie się o godz. 10 rano, w kościele garnizonowym, przy ul. Długiej, nabożeństwo żałobne za poległych i zmarłych uczestników Powstania Styczniowego.

O godz. 11.30 nastąpi otwarcie Świetlicy Weterańskiej w Domu Żołnierza. Poczynione zostały kroki, aby plac przed tym Domem został nazwany „Placem Weteranów 1863 r.", na co władze miejskie wyraziły już swą zgodę.

Święto powstańcze zakończy o godz. 20-ej w teatrze Wielkim uroczyste przedstawienie rapsodu bohaterskiego Kończyńskiego p. t. „Emilja Plater", poprzedzone okolicznościowem przemówieniem.

Francja wymawia

Traktat handlowy z Niemcami

BERLIN 17.1. Rząd francuski złożył za pośrednictwem ambasadora w Berlinie notę z wypowiedzeniem traktatu handlowego francusko-niemieckiego, zawartego w roku 1927. Wypowiedzenie to rozpocznie się dnia 19 b. m.

Jednocześnie rząd francuski zawiadamia, iż gotów jest podjąć nowe rokowania celem uregulowania wzajemnego obrotu handlowego.

BERLIN 18.1 (PAT). W związku z wypowiedzeniem przez Francję traktatu handlowego z Niemcami „Voelkischer Beobachter" pisze:

Wobec zarządzeń, wyraźnie wskazujących, że Niemcy starały się uniknąć dalszego zaostrzenia konfliktu gospodarczego z Francją, wypowiedzenie traktatu handlowego przez nią wywołać musi w Niemczech zdziwienie. Należy również w interesie stosunków politycznych żywić nadzieję — pisze dziennik — że nowe rokowania, na które zgodzą się oba rządy w duchu zgodnej współpracy, wkrótce doprowadzą do pomyślnego wyniku.

Triumfalny pochód Emilji Plater

Trzy dalsze przedstawienia „Emilji Plater" dane będą w niedzielę 21 b. m. o godz. 12 ej w poł., w poniedziałek o godz. 8-mej wiecz. i we wtorek o godz. 8 mej wiecz.

Fascynujący rapsod bohaterski Konczyńskiego „Emilja Plater" wywołał olbrzymie zainteresowanie. Do Teatru Wielkiego na przedstawienia wyprzedane do ostatniego miejsca spieszy ta druga Warszawa, ta głębsza, dla której świat idei, honoru i wolności nie jest przeżytkiem ani facecją międzynarodowego snoba. Żywiołowy temperament dramaturga i potęga jego słowa działają jak ożywczy prąd, który wzrusza i wstrząsa do głębi.

Eugenja Godlewska w prześlicznie granej roli hrabianki Emilji staje się ulubienicą widzów. Znakomitą postać jen. Giełguda daje Wyrzykowski. Doskonałe figury tworzą pp Wojdalińska, Butrym, Działosz, Freyman, Wiłsłocki, Leśniowski, Milski, Słupski i inni. Cały zespół świetnie zgrany darzony jest burzliwemi oklaskami.

Kasy Teatru Wielkiego i Orbisu tel. 601-00 sprzedają już bilety na wszystkie trzy przedstawienia bez dopłaty. Najlepiej zawczasu zapewnić sobie miejsce. Fotele na parterze już od 5-go rzędu teraz z dopłatami na F. P. i Cz. K. 1 zł. 70 gr., krzesła w lożach i na I p. 1 zł. 70, balkon II p. 1 zł. 05, III p. 85 gr., IV p. 50 gr.

(Kom.)

Cyniczny zabójca policjanta
przed sądem doraźnym w Białymstoku

BIAŁYSTOK 18.1. W dniu wczorajszym przed Okręgowym Sądem Wojskowym w Białymstoku rozpoczęła się rozprawa doraźna przeciwko Janowi Ciborowskiemu, dezerterowi z armji i mordercy ś. p. policjanta Ignacego Maciejewskiego.

Ciborowski jest młodym człowiekiem, liczącym 23 lata, z zawodu stolarzem, 4-krotnie już karanym za rozmaite przestępstwa. Mimo młodego wieku, posiadał on bardzo bogatą przeszłość kryminalną. Będąc jeszcze dzieckiem, stracił ojca i wychowywał się w przytułku dla sierot, następnie zaś w zakładzie Braci Albertynów. Ciborowski był kolejno introligatorem, tokarzem, krawcem i stolarzem. Wreszcie w r. 1928 sprzykrzył sobie te wszystkie zajęcia i rozpoczął nową karjerę, tym razem już przestępczą.

Rozpoczął od kradzieży rowerów. Później wyspecjalizował się w kradzieżach kolejowych, aż wreszcie przeszedł na inne, bardziej niebezpieczne formy przestępstw, mianowicie na włamania. Kiedy w śledztwie powiedziano mu, że sądzony będzie przez Sąd Doraźny, nie okazał żadnego strachu, bądź zdziwienia i spokojnie obliczył obowiązujący, w myśl przepisów prawa, termin, mówiąc: „Do 19-go stycznia będzie ze mną koniec". -

Jan Ciborowski pełniąc służbę w wojsku, w 42 p. p. 4 b. m., w zamiarze pozbawienia życia st. post. Maciejewskiego, strzelił do niego kilkakrotnie z karabinu, powodując natychmiastową śmierć ofiary. Ponadto oskarżony jest o to, że następnego dnia, wpobliżu stacji kolejowej Lewickie, w zamiarze pozbawienia życia post. Śpiewaka, strzelił do niego, raniąc go w szyję. Został jednak obezwładniony i ujęty.

Ciborowski przyznał się do zabójstwa oraz postrzelenia drugiego policjanta. Karabin wziął ze swej kompanji, naboje zaś otrzymał, gdyż miał brać udział w patroli. Tę sposobność chciał wykorzystać, ażeby zabić znienawidzonego sierżanta, niejakiego Kuca, który swego czasu spowodował, iż Ciborowski skazany był na 6 miesięcy więzienia.

Gdy patrol, w którym brał udział oskarżony, znalazł się na ulicy, Ciborowski odłączył się od niego i udał się do mieszkania sierżanta Kuca. Ponieważ sierżanta nie zastał, wyszedł na ul. Warszawską, przypuszczając, że tam go spotka. Następnie wszedł do sieni Urzędu Śledczego i przez szybę obserwował spacerujących przechodniów. W pewnym momencie z ulicy wszedł do sieni policjant, co widząc Ciborowski, oddał do niego trzy strzały i następnie poszedł do mieszkania sierżanta, a dopiero później uciekł. Zatrzymany został, jak już wyżej wspomniano, na stacji kolejowej Lewickie, w chwili, gdy ranił post. Śpiewaka.

Wszystkie te okoliczności z jaknajdokładniejszemi szczegółami podał cyniczny morderca, nie okazując przytem żadnej skruchy. Przeciwnie. Pewne drobne szczegóły, podane w zeznaniach świadków, skwapliwie prostuje, nie licząc się zupełnie z groźbą odpowiedzialności, która go czeka. Człowiek ten sprawia wrażenie, że wysila się, ażeby nie przedstawić się wobec sądu w świetle człowieka naiwnego i niedoświadczonego. Do rozprawy powołano szereg świadków, głównie spośród przełożonych oskarżonego oraz wojskowych z plutonu żandarmerji, którzy prowadzili dochodzenie w tej sprawie.

Wyrok Sądu Doraźnego ogłoszony prawdopodobnie zostanie dziś jeszcze wieczorem.

Kronika Kaliska

KURS OBRONY PRZECIWGAZOWEJ

Z inicjatywy Koła miejscowego nr. 30 LOPP., w dniu 16 b. m. został uruchomiony 10-godzinny kurs informacyjny obrony przeciwgazowej pod hasłem: „Zorganizowanym i uświadomionym w obronie przeciwlotniczo-gazowej nic grozić nie będzie". Kurs rozpoczął się w schronie przeciwgazowym w gmachu Ratusza o godz. 9 min. 15 wiecz.

Z PALESTRY KALISKIEJ

Na odbytem zebraniu adwokatów kaliskich w gmachu Sądu Okręgowego wybrano ponownie delegatem Rady Adwokackiej p. mec. posła Z. Jaźwińskiego, zastępcą zaś p. mec. Szala.

MIANOWANIA W SĄDZIE

Magister prawa, p. Kazimierz Połatyński, mianowany został aplikantem sądowym z przydziałem do Sądu Grodzkiego w Kaliszu.

NOCNE DYŻURY APTEK

Od 16 do 31 stycznia r. b. nocne dyżury pełnią następujące apteki w Kaliszu: P. Pewnickiego, pl. 11 Listopada nr. 4 i p. Piotrowskiego, pl. Kilińskiego nr. 4.

REPERTUAR KIN

Miraż wyświetla film p. t. „Jej królewska mość".

Słońce: „Madame Buterfly".

Pan: „Statek komedjantów i „Spalone mosty".

KTO BĘDZIE PREZYDENTEM M. KALISZA?

Od pewnego czasu daje się zaobserwować cichą, lecz dość intensywną walkę pomiędzy stronami, zainteresowanemi w przyszłych rządach miejskich naszego miasta. Mówi się dużo o kończącem się panowaniu na Ratuszu kaliskim p. prezydenta Szarasa.

W ubiegłym tygodniu odbyło się zebranie t. zw. Grupy Gospodarczej kaliskiego BBWR. Na tem zebraniu dr. Ważny wygłosił odczyt na temat budowy nowej rzeźni w Kaliszu. Po tym referacie wywiązała się obszerna i namiętna dyskusja, w czasie której wytknięto p. Szarasowi nieplanową gospodarkę, ba, rozrzutną w każdym calu.

Wieści z Piotrkowa

60.000 ZŁ. NA POŻYCZKI BUDOWLANE

Z funduszów, przeznaczonych na akcję kredytowo-budowlaną Piotrkowowi przyznano na drobne budownictwo, tak murowane, jak drewniane, 60 tys. złotych.

Warunki korzystania z kredytu są następujące:

1) Maksimum kredytu 4000 zł. i nie więcej, jak 50 proc. kosztorysu budowy.

2) O pierwszeństwie decyduje wysokość wkładu własnej gotówki w stosunku do żądanego kredytu.

3) Zabezpieczenie na I numerze hipoteki.

4) Oprocentowanie 3 i trzy czwarte proc., a po spłaceniu pierwszej raty amortyzacyjnej — 3 i pół proc.

5) Okres amortyzacyjny 25-letni.

Zgłoszenia przyjmuje do dn. 1 marca Biuro Wydziału Techn. Magistratu.

POD DOMKI KOLONJI ROBOTNICZEJ

Dyrekcja Lasów Państwowych wyraziła zgodę na rozparcelowanie terenu, posiadanego przez nią przy ul. Dąbrowskiego pod budowę domków kolonji robotniczej.

INSPEKCJA 25 PUŁKU PIECH.

W ub. poniedziałek bawił w Piotrkowie na inspekcji 25 p. p. nowomianowany dowódca 7 dywizji piechoty

Komunikaty teatrów

PREMJERA W TEATRZE MAŁYM

W Teatrze Małym dobiegają końca próby najnowszej komedji St. Kiedrzyńskiego p. t. „Ten i Tamten". Terenem kapitalnej akcji komedji jest prowincjonalne miasteczko Jagodów ze swą przewrotną plotką, komizmem i galerją arcypociesznych typów.

W „Tym i Tamtym" dominuje pierwiastek uczuciowości. Rozbrajającą naiwność i dobroć ludzką przeciwstawia autor wyrachowanej nikczemności i duchowemu przekupstwu.

Ostatnia komedja Kiedrzyńskiego otrzymała świetny zespół wykonawców z Gorczyńską, Warneckim, Zelwerowiczem i Samborskim na czele.

Premjera odbędzie się w piątek 19 b. m.

Wypadki i kradzieże

POŻARY

Przy ul. Wolskiej 18, w schronisku dla sierot żydowskich, wskutek zaprószenia ognia zapaliły się śmiecie nagromadzone za piecem. Pogotowie IV odziału straży, w ciągu 20 minut, pożar ugasiło.

— Przy ul. Żelaznej 54/56, w mieszkaniu Feliksa Dąbrowskiego, na II piętrze, wskutek szczelin w przewodzie dymowym, zapaliła się podłoga. Pogotowie IV oddziału po godzinnej akcji, pożar ugasiło.

— Przy ul. Nalewki 18, wskutek wadliwego wpuszczenia, zapaliła się belka w przewodzie dymowym na klatce schodowej Pogotowie Ratunkowe w ciągu półgodzinnej akcji, pożar ugasiło.

ZAMACHY SAMOBÓJCZE

28-letni Kazimierz Jankowski, student (Ząbki), w zamiarze samobójczym, zadał sobie nożem kilka ran ciętych klatki piersiowej i lewego przedramienia, na ul. Zakroczymskiej 4/6 przed filją pierwszego szpitala okręgowego im. Marsz. Piłsudskiego.

— 24-letnia Stella Rozenberżanka (Górczewska 15), napiła się esencji octowej na rogu ul. Pańskiej i Żelaznej.

— 20-letni mężczyzna niewiadomego nazwiska i adresu, otruł się jodyną i nieznaną substancją w bramie domu Elektoralna 15. Wszystkim ofiarom zawodów życiowych pomocy udzieliło Pogotowie, poczem Rozenberżankę przewiozło do szpitala na Czystem, Jankowskiego — do św. Rocha i nieznanego desperata — do Dz. Jezus.

ZMIAŻDŻENIE PALCÓW

Przy ul. Nowolipie 49, Wigdor Weichcajg, handlarz, doznał zmiażdżenia w drzwiach palca prawej ręki.

— Szymon Wajsman, robotnik (Twarda 26), doznał zmiażdżenia w trybach maszyny przy ul. Nalewki 19, palca prawej ręki. — Nieszczęśliwych przewieziono na stację Pogotowia i udzielono im pomocy.

Bale

W sobotę, dnia 20-go b. m., Koło Geodetów Studentów Politechniki Warszawskiej urządza w salonach Stowarzyszenia Techników (Czackiego 3/5) Doroczny Reprezentacyjny Bal Geodetów.

Początek balu o godzinie 22.30.

*

Zarząd Okręgu Warszawskiego Związku Sybiraków organizuje w piątek w dniu 19 stycznia r. b. w sali „Adrji" dancing towarzyski dla swych członków i wprowadzonych gości.

Celem zabawy jest wspomożenie niezamożnych i bezrobotnych b. żołnierzy dywizji syberyjskiej.

Z kraju

POZNAŃ. — Magistrat na środowem posiedzeniu zdecydował się zmienić ustawę o nowej taryfie tramwajowej. Jak donosiliśmy, ustawa ta wywołała zdecydowany sprzeciw tutejszego społeczeństwa. Wysyłano delegacje do wyższych instancyj i nie pominięto żadnego sposobu interwencji w tej sprawie. Ostatecznie dyrekcja PKE przedwczoraj przystąpiła do rewizji taryfy i wprowadziła na nowo dawne bloczki dla młodzieży szkolnej. Cena za bilet tramwajowy dla dzieci szkolnych wynosi 7 gr., a nie 10.

KIELCE. — Na powracających sankami z targu w Kielcach Kazimierza, Wincentego i Józefa Szwedów oraz Jana Wilczkę napadł na ul. Piotrowskiej jakiś osobnik, który, dopadłszy sani, porwał worek z żywnością. Gdy wieśniacy rzucili się w pogoń za napastnikiem, ten wyrwał kłonicę z sani i pobił ścigających. Józefa i Wincentego Szwedów przewieziono do szpitala św. Aleksandra, ale napastnika aresztowano.

Zaznaczyć tu należy, że w dzielnicy niewachlowskiej w Kielcach napad ten wywołał duże poruszenie, gdyż od jakiegoś czasu tego rodzaju incydenty zdarzają się tam dość często.

ŁÓDŹ. — Przebywa tutaj dotychczasowy naczelnik Urzędu Śledczego we Lwowie, nadkomisarz Petri, który z końcem miesiąca obejmie urzędowanie. Dotychczasowy naczelnik Urzędu Śledczego, podinspektor Nosek, zostaje przeniesiony na stanowisko naczelnika Urzędu Śledczego we Lwowie.

ŁÓDŹ. — Robotnicy w przemyśle dzianym postanowili proklamować strajk, wskutek rozbicia rokowań, które toczyły się między robotnikami a pracodawcami. Ponieważ inspektor pracy podjął jeszcze jedną próbę interwencji i wyznaczył nowy termin układów na piątek, 19 b. m., wobec tego proklamowanie strajku postanowiono odroczyć do soboty, 20 b. m., uzależniając strajk od ostatecznego wyniku piątkowej konferencji.

Sport

Łyżwiarstwo

KURS ŁYŻWIARSKI DLA DZIEWCZĄT

Najtańszy kurs nauki jazdy na łyżwach organizuje dla dziewcząt i kobiet Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej Kobiet przy współudziale Pol. Zw. Łyżwiarskiego. Kurs odbędzie się na stawie Łazienkowskim pod kierunkiem wykwalifikowanych instruktorek i obejmie dwie grupy: nauka jazdy dla początkujących i 2) nauka jazdy figurowej dla zaawansowanych. Kursy rozpoczną się w końcu stycznia. Opłata za cały kurs, który złożony będzie z kilkunastu lekcji, wynosi zaledwie zł. 10, licząc już w tem wejście na staw Łazienkowski. Zapisy przyjmowane są w gmachu Staszica przy ul. Polnej 60, w piątki i wtorki w godz. 18—20 na lekcjach gimnastyki.

Hokej

POGOŃ MISTRZEM WOŁYNIA

Zakończone zostały rozgrywki hokejowe o mistrzostwo Wołynia w kl. A. Decydujący mecz Pogoń — PKS zakończył się zwycięstwem Pogoni w stosunku 5:0.

Tenis

TENISIŚCI AMERYKI

Tilden zapytany, jak ustaliłby skład Davis - cupowej reprezentacji Stanów Zjednoczonych, aby odzyskać puhar Davisa, oświadczył, że wystarczyłaby do tego celu 3-osobowa reprezentacja: Frankie Parker, Gene Maco i Sidney Wood.

Jak wiadomo, Parker — Pajkowski jest Polakiem i mimo swoich 18-u lat zalicza się już do najlepszych tenisistów Ameryki.

Hippika

ZAWODY KONNE W ZAKOPANEM

We wtorek zakończyły się w Zakopanem zimowe zawody konne konkursem pożegnania o nagrodę Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców.

Startowało 35 koni. 1) por. Żelewski na Rumie, 2) rtm. Lewicki na Duncanie, 3 i 4-em miejscem podzielili się por. Dąbski - Nehrlich na Polusie i por. Nowak na Olivierze. 5-e miejsce — por. Dmowski na Otello, 6) por. Sokołowski na koniu Senjor, 7) rtm. Lewicki na Kikimora, 8) por. Rojcewicz na Black-Boyu, 9) por. Morawski na Wikingu, 10) por. Żelewski na Zgrabnym.

mują o powyższem zarządzeniu, wyrażając jednocześnie zdziwienie, że

Pływanie

REKORDY JAPOŃSKIE

Oficjalnie uznano jako rekordy światowe następujące wyniki pływaków japońskich: Hideko Mayehata (3 rekordy st. klas. pań) — 3:00,8 s. na 200 m. — 6:24,8 sek. na 400 m. i 8:08,8 sek. na 500 m. Shoji Kiyokawa 5:30,4 sek. na 400 m. (nawznak).

Boks

DRUGA PORAŻKA W SZWECJI

Wczoraj wieczorem odbył się w Oerebro w Szwecji międzynarodowy mecz bokserski Poznań — Oerebro zakończony zwycięstwem bokserów szwedzkich w stosunku 8:6. Ogółem wygrana 7 walk, bez półciężkiej. Zwyciężali: w wadze muszej Jarząbek, w koguciej Rogalski i w piórkowej Kajnar, przegrali: w wadze lekkiej Bąkowski, w półśredniej Garncarek, w średniej Majchrzycki i w ciężkiej Piłat.

W KILKU WIERSZACH

Dziś, we czwartek odbędzie się decydujące spotkanie hokejowe o tytuł mistrza Warszawy. Do walki staną drużyny AZS i Warszawianka. Mecz odbędzie się na torze Legji o godz. 20.15.

*

Prasa czeska wiele miejsca poświęca zarządzeniu Pol. Zw. piłki nożnej o zimowej zaprawie polskich piłkarzy przed meczem z Czechosłowacją. Wszystkie pisma szczegółowo infor-
wśród wybranych 33 piłkarzy brakuje Nawrota.

Zarząd Warsz. Okr. Związku Hokeja na Lodzie zabronił stołecznym drużynom hokejowym rozgrywania meczów z Legją stołeczną. Zakaz ten spowodowany został nieuregulowanemi zobowiązaniami finansowemi Legji wobec Związku oraz ignorowaniem zarządzeń Związku.

ZAGRANICA

Rozegrany w Wiedniu w ub. środę mecz hokejowy pomiędzy kanadyjczykami Ottawa Shamrocks a reprezentacją Austrji zakończył się łatwem zwycięstwem kanadyjczyków w stosunku 6:0.

*

W ciągu roku 1933 „wyemigrowało" zagranicę 93 piłkarzy węgierskich. Jest to rekordowa cyfra w piłkarstwie węgierskiem. Z liczby tej 41 piłkarzy przyjęło engagement klubów francuskich, 21 — czechosłowackich, 8 — szwajcarskich, 5 — austrjackich i belgijskich, 3 — włoskich i portugalskich, po jednym — do Polski, Niemiec, Rumunji, Jugosławji, Bułgarji, Luksemburga i Urugwaju.

Charakterystyczny proces w N.T.A.
Czy wróżbiarstwo jest dopuszczalne?

Na wokandzie Najwyższego Trybunału Administracyjnego znajdzie się w dniu 22 stycznia niezwykle charakterystyczny proces, który rozstrzygnąć ma o dopuszczalności procederu wróżbiarstwa. Do N. T. A. wpłynęła skarga przeciwko decyzji wojewody pomorskiego, zakazującej uprawianie wróżbiarstwa niejakiej Paulinie Wróblewskiej, która za pośrednictwem prasy i ulotek werbowała klientów.

Władze administracyjne, wydając tę decyzję, stanęły na stanowisku, że wróżbiarstwo nosi w zasadzie cechy przestępstwa karnego o charakterze oszustwa i z tego też względu zakazały wróżbiarce ogłaszania się i wykonywanie procederu.

Obecnie najwyższa instancja rozstrzygnąć ma o słuszności tej tezy.

Cofnięcie dymisji
dyrektora Gazowni Miejskiej

Jak przed kilku dniami donosiliśmy, dyrektor Gazowni Miejskiej, inż. Świerczewski, wystosował do urzędującego prezydenta miasta pismo, zawiadamiające o rezygnacji z zajmowanego stanowiska.

Urzędujący prezydent przyjął rezygnację dyrektora Świerczewskiego do wiadomości i mianował p. o. dyrektora gazowni inż. Ostrowskiego.

Na temat ustąpienia ze stanowiska dyrektora Świerczewskiego krążyły w Warszawie liczne pogłoski. Jak się dowiadujemy, powodem ustąpienia ze stanowiska długoletniego dyrektora Gazowni były zarządzenia władz miejskich w stosunku do personelu gazowni, na które dyr. Świerczewski nie wyraził zgody.

Już po zgłoszeniu przezeń rezygnacji sprawa, która spowodowała zatarg, została wyjaśniona.

W związku z tem dyr. Świerczewski zwrócił się do prezydenta miasta z listem wyjaśniającym. Prezydent miasta przyjął ten list do wiadomości. W związku z tem w najbliższym czasie spodziewać się należy powrotu dyr. Świerczewskiego na stanowisko dyrektora Gazowni.

Kronika sądowa

10.000 zł.

WARSZAWA. — U rejenta Warmskiego pracował w charakterze pomocnika Emil Mijakowski. Między rejentem a Mijakowskim istniały różne rozrachunki, przyczem zakwestjonowana została suma 10.000 zł., którą pomocnik wypłacił, jako prowizję, od sporządzania protestów weksli. Rejent skierował sprawę do sądu i w pierwszej instancji Mijakowski skazany został na półtora roku więzienia, przyczem wyrok ten został przez drugą instancję zatwierdzony.

Wczoraj Sąd Najwyższy wyrok ten skasował, podzielając wywody obrony, że suma 10.000 zł. mogła obejmować koszty prowadzenia kancelarji.

Nadzór sądowy „PePeGe"

WARSZAWA. — Sędzia-komisarz jednego z największych nadzorów sądowych w Polsce, nad fabryką wyrobów gumowych „PePeGe", przedłużył o jeden miesiąc, t. j. do dnia 27 lutego r. b. termin zebrania wierzycieli firmy, dla zawarcia układu pojednawczego. Przedłużenie nadzoru sądowego spowodowane zostało, jak wiadomo, śmiercią Halperina, jednego z akcjonarjuszów spółki. Halperin zginął w katastrofie lotniczej.

Demonstracje palestyńskie

WARSZAWA. — Wczoraj przed Sądem Grodzkim odpowiadali Haskiel Kuczyński i Boruch Milewski, oskarżeni o udział w demonstracji ulicznej przeciw ograniczeniom wyjazdu do Palestyny. W czasie demonstracyj, które odbyły się w listopadzie r. ub. wybito kamieniami kilka szyb w oknach ambasady angielskiej. Sąd skazał oskarżonych po 6 miesięcy aresztu.

Katastrofa kolejowa

WARSZAWA. — Dróżnik kolejowy, Franciszek Osuch, skazany był na pół roku więzienia za niezamknięcie toru kolejowego szlabanem w momencie, gdy nadjeżdżał pociąg. Wskutek tego niedbalstwa pociąg wpadł na furmankę i rozbił ją w drzazgi.

Obrońca Osucha przed Sądem Najwyższym, który rozpatrywał tę sprawę, prosił o kasację wyroku, motywując tem, iż poprzednie instancje uznały, że dróżnik winien jest nieumyślnego spowodowania katastrofy kolejowej. Sąd Najwyższy oddalił skargę kasacyjną, przyczem stwierdził, że dróżnik stworzył warunki dla niebezpieczeństwa abstrakcyjnego, pomimo że w danym wypadku nie było ofiar.

Areszt na dochody d-ra Stefanowskiego

Władze sądowe obłożyły aresztem dochody z pracowni rentgenologicznej dr. Stefanowskiego, który znajduje się, jak wiadomo, w więzieniu jako oskarżony w wielkiej aferze o pobieranie zaliczek za wyrabianie posad. Na skutek zgłoszenia przez poszkodowanych pretensyj w wysokości około 200.000 zł., wpływy majątkowe uwięzionego doktora są ściągane do depozytu sądowego

Proces szpiegowski

OSTRÓW MAZOWIECKA. — Przed Sądem Okręgowym, jako Doraźnym, zakończony został proces 5-ciu Niemców, oskarżonych o szpiegostwo. W wyniku rozprawy Marja Mohr i Wiktor Nowak skazani zostali na dożywotnie więzienie, Adolf Sommer na 10 lat więzienia, sprawa zaś Hermana i Luizy Iliguthorn przekazana została do rozpatrzenia w trybie zwykłym.

Utopiła dziecko

POZNAŃ. — Rozalja Piotrowicz oskarżona została przed Sądem Okręgowym o zamordowanie swej 2 i pół-letniej nieślubnej córeczki, Bożenny. Piotrowiczówna wystąpiła przeciwko ojcu dziecka, Habrowskiemu, domagając się wypłaty alimentów. Gdy proces ten przegrała, stała się przedmiotem ataków, tak ze strony rodziców, jak i sąsiadów. W listopadzie ub. roku ubrała swoją córeczkę i wyszła z nią do siostry. Przechodząc koło stawu na Sołaczu, pchnęła dziecko do wody, które utonęło. Piotrowiczówna sama zameldowała policji o dokonaniu zbrodni. Sąd Okręgowy skazał zabójczynię na 6 lat więzienia.

Agitacja wśród policji

ŁÓDŹ. — Przed Sądem Okręgowym toczył się proces Edwarda Walczaka, Jana Nowackiego i Kazimierza Kwarto, stojących pod zarzutem agitacji wśród posterunkowych policji i namawiania ich do nieposłuszeństwa względem władz przełożonych. W marcu roku ub. na posterunek policyjny w Łęczycy przyszło kilkanaście listów, zaadresowanych do poszczególnych funkcjonarjuszów. Okazało się, że listy zawierają obelgi pod adresem policji oraz nawołują posterunkowych do odmówienia posłuszeństwa swym przełożonym. Dochodzenie ujawniło autorów, których Sąd Okręgowy skazał po roku więzienia. Wyrok ten, zatwierdzony następnie przez Sąd Apelacyjny, uchylony został w Sądzie Najwyższym, wobec czego sprawa znalazła się ponownie przed Sądem Okręgowym. W dniu wczorajszym wszyscy oskarżeni skazani zostali po roku więzienia, z zawieszeniem wykonania kary na lat 5.

Głód
na Wileńszczyźnie

WILNO, 18. 1. — Wzmagająca się klęska głodu na Wileńszczyźnie zmusiła wreszcie władze do przedsięwzięcia środków zapobiegawczych. Wojewoda wileński, Jaszczołt, zwołał zebranie przedstawicieli społeczeństwa, celem zorganizowania komitetu obywatelskiego pomocy ludności wsi wileńskich.

Na wniosek wojewody Jaszczołta, na prezesa komitetu zaproszono gen. Żeligowskiego.

Walka z kryzysem

Bezrobotni

Liczba zarejestrowanych bezrobotnych w Polsce doszła ostatnio do 365.000. Znów jeden ze smutnych rekordów kryzysu, tembardziej zastanawiający, że równocześnie wskaźniki konjunkturalne wykazują poprawę w stanie zatrudnienia w przemyśle.

Wytłumaczenie tych wątpliwości nie jest trudne. Przecież wzrasta w Polsce liczba ludności. To, co się wydaje poprawą powolną, okaże się pogorszeniem, jeżeli weźmiemy stosunek liczby pracujących do bezrobotnych.

Teraz dopiero rozpocznie się okres wchodzenia w życie roczników mniej licznych, wojennych. W ciągu ostatnich kilku lat kryzysowych dorastały liczne roczniki przedwojenne. Liczba rąk poszukujących pracy w przemyśle w ciągu ostatnich pięciu lat kryzysowych wzrasta corocznie o kilkanaście tysięcy.

Nie koniec na tem. Emigracja, która do niedawna usuwała z kraju corocznie ponad 100.000 ludzi, dziś ustała.

W tych warunkach trzebaby bardzo szybkiego wzrostu zatrudnienia, by zatrzymać wzrost liczby bezrobotnych zarejestrowanych i niezarejestrowanych. To, co się nam wydaje poprawą, jest w gruncie rzeczy pogorszeniem, cofaniem się.

W świetle ogromnych zadań, jakie stąd wynikają dla państwa, polityka nasza, polegająca na dreptaniu w kółko, wydaje się dziwnie niedostosowaną do wielkości i trudności zagadnień, jakie wysuwa życie.

W. Z.

Ceny w Warszawie

Na czwartek, 18 b. m., obowiązują następujące najwyższe ceny podstawowych artykułów spożywczych na rynku warszawskim: chleb pytlowy — 32 gr., sitkowy i razowy — 24 gr. za kg., bułki pszenne — 5 gr., jajka świeże — 15 gr. za sztukę, mleko na miarę — 25 gr. za litr, słonina — 1 zł. 90 gr., mięso uboju warszawskiego: wołowina — 1 zł. 50 gr., wieprzowina — 1 zł. 60 gr., cielęcina — 1 zł. 75 gr., mięso uboju zamiejscowego: wołowina — 1 zł. 30 gr., cielęcina — 1 zł. 50 gr., masło deserowe II gat. — 2 zł. 75 gr., osełkowe — 2 zł. 30 gr., wszystko za kg. w sprzedaży detalicznej.

Pod ostrym kątem

Dotychczas za fachowca od pośrednictwa w różnych skomplikowanych interesach, wymagających takiej lub innej interwencji państwa, uchodził znany poseł W. W.

Obecnie ma on konkurenta, obdarzonego niemniejszym darem perswazji w stosunku do urzędników państwowych. Konkurentem tym jest niejaki inżynier R., który tem się różni od wspomnianego posła, że niedawno został ochrzczony.

Swoją drogą dobrze byłoby skończyć z typem... pośrednika do rządu.

Oeconomicus

Listy z kraju dolara

Ani słowa... o dolarze

Waszyngton, w styczniu.

Miałem już raz możność przesłać tekst rozmowy z jednym bardzo wybitnym, młodym ekonomistą amerykańskim, który należy do najbliższych współpracowników, t. zw. trustu mózgów. Jest on przydzielony obecnie do prac, związanych z sesją Kongresu. Spotkałem go wczoraj i prosiłem o chwilę rozmowy. Zastrzegł się, że nie będzie mógł pod żadnym pozorem rozmawiać ze mną na temat polityki monetarnej St. Zjedn.

— Ani słowa o dolarze!

— Dlaczego?

— Jesteśmy w przededniu wielkiej wagi posunięć, rozumie pan, jestem związany jakgdyby tajemnicą służbową.

— Więc nie będę pytał o dolara, ale niech mi Pan scharakteryzuje gospodarczą politykę Prezydenta...

— Prezydent stara się utrzymać zasadnicze cechy ustroju kapitalistycznego, a więc oparcie na inicjatywie prywatnej, ale chce wprowadzić zmiany w prawidłach gry!

— Co Pan przez to rozumie?

— Nowe prawidła mają zapewnić osiągnięcie słuszniejszego podziału owoców wytwórczości, mają ukrócić nadużycia kapitału, ułatwić gospodarce planowość i wzmocnić rząd, jako czynnik koordynacji.

— Szereg ważnych zarządzeń robi na mnie wrażenie wejścia na drogę eksperymentów socjalistycznych?

— Naturalnie, rozumiem Pana, ale cel, do którego się dąży, nic niema wspólnego z integralnym socjalizmem. Praktyczne rozwiązanie tych czy innych zadań może wymagać wcielenia w życie pomysłów, uważanych za radykalne. Nic w tem niema z doktryny socjalistycznej. Nikt niema Marksa w głowie. Tu nie chodzi o rzucenie się w objęcia socjalizmu, raczej chodzi o ratowanie kapitalizmu. Program, który wcielamy w życie, nie jest ugotowany w kuchni Białego Domu, realizujemy to, do czego tęsknią masy, właściwie ogół. Hoover przysłuchiwał się tylko głosom ludzi „businessu", Roosevelt jest wrażliwy na głosy ludzi wyższego intelektu i pragnienia małych, szarych ludzi.

— Coraz bardziej rozwijająca się bezpośrednia gospodarcza działalność państwa, uważana jest w Europie za wejście Stanów Zjednoczonych na drogę socjalizmu państwowego? Czyż tak nie jest?

— Nie, to nie będzie socjalizm państwowy. Jest to raczej ustalenie społecznej kontroli nad wytwórczością. W okresie przejściowym okoliczności mogą zmuszać rząd do bezpośredniej gospodarczej działalności, ale rząd chce dojść do regulowania i kontrolowania wytwórczości i wszelkich funkcyj gospodarczo - finansowych z nią związanych.

— A jak należy rozumieć położenie ręki na całej bankowości?

— Nie chcemy niczego innego, jak ustalenia społecznej kontroli nad kredytem; to uważamy za najważniejsze.

— Czy Pan nie myśli, że takie kontrolowanie musi stopniowo ograniczyć zyski, a przez to prywatną inicjatywę? Mało komu chyba podoba się perspektywa ograniczonych zysków, a nieograniczonych strat...

— Widzi Pan, rząd opiera się na podatkach, a podatki, obliczane w ten czy inny sposób, wpływają o tyle, o ile są zyski. Ta okoliczność zmusi do zamknięcia społecznej kontroli w ściśle określonych ramach.

— Jeśli chodzi o zmianę w podziale dochodu społecznego, to podatek jest znakomitym instrumentem dla dokonania takiej zmiany.

— Czy należy się spodziewać reformy podatkowej?

— Nie, wszyscy obecnie odczuwają więcej brak dochodów, niż brak reform podatkowych. O tem teraz jeszcze nie myślimy.

— Widzi Pan, nie wymówiłem nawet słowa dolar, dotrzymałem swego przyrzeczenia, ale Panu chyba wolno coś na ten temat powiedzieć dla czytelników „ABC" w Polsce?...

— Owszem, ale na tem zakończymy. Pańscy czytelnicy chcieliby wiedzieć, na jakim poziomie będzie stabilizowany dolar. Mogę im powiedzieć jedno. Prezydent Roosevelt napewno nie wie, na jakim poziomie będzie stabilizowany dolar. Może to im tymczasem wystarczy!

Pomyślałem sobie, że nie wystarczy!

Samorząd poznański wygrał Sprawę ze Skarbem Państwa

Wojewódzki Związek Komunalny w Poznaniu złożył do Naj. Trybunału Administracyjnego skargę na orzeczenie Min. Spraw Wewn., w sprawie zmniejszenia dotacji ze skarbu państwa o 50 procent.

W związku z tem Związek Komunalny obowiązany jest zmniejszyć wszystkie swoje wydatki. Skarga związku opierała się na tem, że zmniejszenie dotacji burzy i uniemożliwia planową pracę, przewidzianą budżetem, oraz uniemożliwia wykonywanie przyjętych obowiązków.

N. T. A. uchylił orzeczenie Ministerstwa. Podobną skargę wniósł Związek Komunalny w Toruniu, wobec czego przypuszczać należy, że decyzja Trybunału w tej sprawie będzie analogiczna.

Silny spadek produkcji hut
Co się stało z poprawą?

W lecie b. r. produkcja hut żelaznych szybko wzrastała. Dodawało to otuchy różnym badaczom konjunktur, którzy snuli na ten temat horoskopy nader optymistyczne, zapominając o tem, że wzrost produkcji wywołany był jedynie poprawą eksportu, a nie wynikał z ożywienia życia gospodarczego w kraju.

Obecnie, już od września produkcja hut spada szybko z miesiąca na miesiąc. Tak np. produkcja surówki w porównaniu do listopada spadła o 6. 2 proc., produkcja stali o 29 proc., produkcja wytworów walcownianych o 21 proc.

Wprawdzie w porównaniu do roku 1932 produkcja wszystkich działów jest wyższa o 45 proc. do 53 proc., ale przypisać to należy większym zamówieniom eksportowym sowieckim, brazylijskim i holenderskim.

Nożyce cen roztwierają się nadal

W ciągu grudnia ub. r. wskaźnik cen artykułów rolniczych zmniejszył się o 2.2 proc. do poziomu 43. Jest to cyfra bliska rekordu, osiągniętego przez wskaźnik artykułów rolniczych w sierpniu ub. r. (42.8).

Równocześnie ze spadkiem wskaźnika cen artykułów rolniczych, wzrósł wskaźnik artykułów przemysłowych o 0.1 proc. Zatem nożyce cen, zamiast się zamykać, roztwierają się szerzej.

W szczególności w grudniu zaznaczyła się zniżka cen artykułów zwierzęcych o 4.2 procent, natomiast w grupie wyrobów przemysłowych podrożały materjały włókiennicze o 1.9 procent.

Mówią, że...

Dziwna historja wydarzyła się z t. zw. wywiadowniami handlowemi. Oto Ministerstwo Przemysłu i Handlu popiera jedną wywiadownię, a sfery przemysłowo - handlowe — drugą.

Niewiadomo, jak się skończy ta walka konkurencyjna pod auspicjami wysokich czynników.

W KILKU WIERSZACH

WKŁADY DOLAROWE

w Kasach Oszczędności szybko się zmniejszają. Na 1-go stycznia 1934 r. w Komunalnej Kasie Oszczędności m. Warszawy było wkładów dolarowych na około 850.000 zł., podczas gdy przed rokiem na 2.550.000 zł. Ponieważ część zmniejszenia przypisać należy spadkowi dolara, przeto wynika stąd, że około połowy wkładów dolarowych zostało wycofanych. Ciekawe co sobie myślą ci, którzy jeszcze trzymają wkłady dolarowe? A może wcale nie myślą?

Ogólna suma wkładów w Komunalnej Kasie Oszczędności wzrosła na 1-go stycznia do 55 miljonów, to jest o przeszło 10 procent.

ZNIŻKA PŁAC

w górnośląskim przemyśle hutniczym i górniczym została zaproponowana przez Związek Pracodawców. Byłaby to już czwarta obniżka zarobków w górnośląskich hutach żelaza.

PRZYWÓZ BEKONÓW DO ANGLJI

w r. 1933 zmniejszył się z 11.4 miljonów cwt. do 9.1 miljonów cwt. Przywóz z Polski zmniejszył się w tym czasie z 1.135 cwt. do 784 tys. cwt. to jest o 30 proc. Widać stąd, że przywóz bekonów z Polski spada szybciej, niż ogólny import bekonów do Anglji, a to dlatego, że wzrasta import bekonów z Irlandji i Kanady.

OBROTY NA GIEŁDZIE PIENIĘŻNEJ

warszawskiej w grudniu wynosiły 40,6 miljonów złotych. W porównaniu do ubiegłych miesięcy tranzakcje na giełdzie nieznacznie ożywiły się.

ŚWIATOWA PRODUKCJA CUKRU

trzcinowego i buraczanego w roku 1933 wynosiła 27.7 tys. ton wobec 24.1 tys. ton w roku 1932. Widać zatem, że wbrew usiłowaniu uregulowania międzynarodowej produkcji cukru wytwórczość tego artykułu stale wzrasta.

Werbowanie nowych abonentów gazu

Kierownictwo stołecznej Gazowni Miejskiej zaniepokojone nieustającem kurczeniem się zużycia gazu w Warszawie, zdecydowało przeznaczyć specjalne fundusze na werbowanie nowych abonentów. Na cel powyższy przewidywana jest w nadchodzącym roku budżetowym suma 20.000 złotych.

Wobec wysokich cen gazu, rezultaty akcji propagandowej na rzecz zakładania nowych instalacyj gazowych wydają się problematyczne.

Dziś na giełdzie

Waluty: Dolar 5.48; frank francuski 34.87; frank szwajcarski 171.80; funt szterling 27.78; marka niemiecka 210.25; szyling austrjacki 99.0; korona czeska 25.50.

Monety: Dolar złoty 8.98; rubel złoty 4.65.

Dewizy: Berlin 210.75; Belgja 123.75; Holandja 357.50; Kopenhaga 124.50; Londyn 27.83; Nowy Jork 5.51; Nowy Jork (kabel) 5.53; Paryż 34.91; Praga 26.39; Szwajcarja 172.08; Włochy 46.65.

Papiery procentowe: 3 proc. Poż. Budowlana 40.75; 4 proc. Poż. Dolarowa 50.75; 4 proc. Poż. Inwestycyjna 106.0; 4 proc. Poż. Inwest. serjowa 111.0; 5 proc. Poż. Konwersyjna 54.50; 8 proc. Poż. Dillonowska 71.50; 7 proc. Poż. Stabilizacyjna 56.50; 7 proc Poż. Dolarowa Warszawy 52.50; 7 proc. Poż. Śląska 53.0; 4,5 proc. Listy Zast. Ziemskie 48.0; 7 proc. Listy Zast. Ziem. Dolar. 40.50; 4.5 proc. L. Z. T. K. m. Warszawy 57.0; 5 proc. L. Z. T. K. m. Warszawy 62.0; 8 proc. Listy Zast. m. Warszawy 51.62.

Akcje: Bank Polski 84.50, 85.0; Lilpop 10.50; Starachowice 10.15; Warsz. Tow. Akc. Fabr. Cukru 18.0; Ostrowiec 20.50; Modrzejów 3.0; Haberbusch 39.5.

William Locke — 81)

Chwalcy bałwanów

Przekład L. Ciechanowieckiej.

— Nie; moja przyjaciółka pani Delamare przyjedzie po mnie dopiero o pół do piątej. Do tej pory jestem sierotą. Posiedźmy trochę w ogrodzie.

Zeszli po stopniach na niższy taras, u którego stóp rozciągała się opalowa tafla morza. Minna wyjaśniła Merriamowi dlaczego mieszka w Monte Carlo. Trzy lata temu przeniosła się do Nicei. Wynajęła uroczą willę. Jeżeli pan Merriam zamierza wpaść kiedy do Nicei, to obiedwie panie będą mu rade. Niech się koniecznie zgłosi do Casa Benedetta.

— Uczynię to bardzo chętnie — odrzekł Gerard, ogarniając spojrzeniem piękną sylwetkę siedzącej przy nim kobiety. — Wylądowałem w Europie dopiero wczoraj.

— Gdzie pan był?

— Spędziłem kilka lat w Południowej Afryce. Polowanie i zabawa w goldiggera. Potem postanowiłem spełnić dziecinne marzenie o Madagaskarze. Jako uczniak zawsze projektowałem, że urządzę wyprawę na tajemniczą wyspę. Okazuje się, że nie jest zgoła tajemnicza. Mam jej dosyć. Na Madagaskar nie wrócę. Zresztą zmogła mnie tam febra — zmarnowałem dużo czasu, leżąc w szpitalu. Potem, gdy odzyskałem siły, wsiadłem na pierwszy statek jadący do Marsylji. Nie mam odwagi wracać do Anglji. Postanowiłem popasać tutaj dwa tygodnie. Przeraża mnie obrzydliwa angielska wiosna.

— Więc był pan poszukiwaczem złota — zauważyła Minna.

— I nawet mi się nieźle wiodło.

— Wzbogacił się pan? — pytała z zaciekawieniem.

— Troszeczkę.

— A teraz chce pan to wszystko puścić z dymem w kasynie Monte Carlo.

— O nie. Nie zaliczam się do graczy. Nie lubię hazardu.

— A ja bardzo — odparła Minna, z westchnieniem. — W zeszłym roku przegrałam sześć tysięcy funtów. W tym roku powodzi mi się lepiej. Oto dlaczego nie mam siły stąd się ruszyć. Nie umiem żyć bez kasyna. Monte Carlo - Aix, Ostenda... To moja życiowa droga.

— Czy nie męczy panią takie życie?

Twarz Minny powlekła się smutkiem.

— Przeszła pani wiele — odezwał się znowu Gerard. — Wszyscy mieliśmy ciężkie doświadczenia. Ale czas to niezły lekarz.

— Co pan zamierza zrobić z pieniędzmi?—zapytała go nagle.

— Nie mam pojęcia. Może kupię majątek w moich stronach, w Norfolk, i osiedlę się tam w charakterze ziemianina. Będę trzymać krowy, konie i bażanty...

— Ma pan ochotę wracać tam?

— Chyba tak. Każdy po swojemu tęskni do kraju. A pani?

— Pogardzam Anglją — szepnęła — nie pojmuję, że pan chce tam mieszkać.

Zapanowało milczenie. Nagle oboje uświadomili sobie, że nic ich nie łączy, a bardzo wiele dzieli. Każde przecież odegrało dziwną rolę w życiu drugiego. Przed chwilą Minna powitała pojawienie się Gerarda z radością, bo po pierwsze uwolnił ją od natręta, a powtóre zabawiła ją perspektywa nawiązania rozmowy ze znajomym Anglikiem. Teraz zaś, gdy minęło podniecenie, patrzała nań innym wzrokiem. Poczuła dziwny ucisk w sercu. To samo uczucie odniosła w chwili, gdy w teatrze Haymarket dostrzegła Huga, siedzącego obok Ireny. Spojrzała na Gerarda i odsunęła się zlekka od niego.

— To zabawne swoją drogą — mruknął Gerard — spotkać się w takich okolicznościach.

— My się zwykle spotykamy w dramatycznych momentach — odparła Minna.

— A tak... Od ostatniego naszego spotkania minęło jednak wiele lat.

— Mnie się zdaje, że to było wczoraj. Ale też żyłam w tempie przyśpieszonem. Galop naokoło stołu gry. A czy pan wie, ze tajemnica śmierci mego biednego ojca została wreszcie wyjaśniona?

— Czytałem o tem w dziennikach kapsztadzkich. Bardzo mnie to ucieszyło.

Znowu zapadła cisza. Minna przerwała milczenie jakimś banałem. Zaczęli rozmawiać o ludziach, zamieszkujących Jasny Brzeg. Słuchał złośliwych anegdot i plotek, przyglądając się z upodobaniem pięknej kobiecie. Ongi córka lichwiarza wydawała mu się tępą i pospolitą dziewczyną. Dzisiaj widział ją w innem świetle. Z latami nabrała manier wykwintnej kokoty, cynicznej i doświadczonej. W każdym razie zasługiwała na to, by jej poświęcić kilka godzin czasu. Po przeżyciach w Afryce Południowej stanowiła rozkoszną rozrywkę. Zdawało się teraz Gerardowi, że widzi ją po raz pierwszy w życiu. Interesowała go. Gdy mu oznajmiła, że musi iść, bo pani Delamare przyjedzie lada chwila — Gerard uprosił ją, żeby pozwoliła się odprowadzić na dworzec. Prosił ją o to, jak o łaskę, co ubawiło Minnę. Podniecała ją niezwykłość sytuacji. Zgodziła się chętnie, poszli więc naprzełaj przez rajskie ogrody kasyna, w kierunku romantycznej stacji.

(C. d. n.).

Stanisław Piasecki

Młodzi śpiewacy ze staremi nawykami

Popis Studjum Operowego T. O. N.-u

Czy Opera przeżywa w Polsce okres takiego rozkwitu i czy zapotrzebowanie na śpiewaków operowych jest istotnie u nas tak wielkie, że nie mogą mu podołać klasy operowe kilku konserwatorjów muzycznych w kraju, nie mówiąc już o dziesiątkach nauczycieli i nauczycielek prywatnych, kształcących młode siły do karjery operowej? Czy istniała potrzeba założenia w stolicy (obok klasy operowej konserwatorjum) — prywatnego Studjum Operowego, prowadzonego przez powstałe niedawno Towarzystwo Przyjaciół Muzyki i Opery Narodowej (T. O. N.)?

Mam wrażenie, że odpowiedź na te pytania nie może ulegać najmniejszej wątpliwości. Musi to być odpowiedź negatywna. W jednym tylko wypadku możnaby uznać założenie Studjum Operowego T. O. N.-u za usprawiedliwione: gdyby klasa operowa naszego Konserwatorjum wykazywała objawy skostnienia w starej rutynie i gdyby nowe Studjum wzięło sobie za zadanie walkę z szablonami operowemi, walkę o unowocześnienie stylu śpiewaczego i aktorskiego, walkę o stworzenie n o w e j o p e r y (w sensie inscenizacyjnym oczywiście, a nie kompozytorskim).

Tymczasem nie tak dawno, bo na wiosnę, byliśmy w Teatrze Wielkim na popisie klasy operowej Konserwatorjum i radosne wrażenia, jakie stąd wynieśliśmy, bynajmniej nie świadczyły ani o skostnieniu, ani o zrutynizowaniu naszej oficjalnej uczelni muzycznej na tym odcinku. Przedstawienie „Wesela Figara“ Mozarta, wystawionego siłami uczniowskiemi, frapowało świeżością, bezpośredniością i prostotą, tak istotną dla wszelkich prób unowocześnienia teatru. Gdyby normalne przedstawienia w Teatrze Wielkim choć nieco zbliżały się reżysersko i aktorsko do tego, co nam dali młodzi, niezrutynizowani śpiewacy z Konserwatorjum, spewnością inaczej wyglądałoby zainteresowanie operą w Polsce. Z Konserwatorjum wychodzą zatem śpiewacy, których możnaby odrazu użyć do odnowy Opery, ginącej w trybach rutyniarstwa, gdyby tylko znalazł się ktoś, ktoby podjął wielkie zadanie oczyszczenia matecznika niezdarstwa w gmachu pod filarami przy placu Teatralnym. Zło kryje się nie w braku sił — ale w braku inicjatywy kierownictw operowych.

Ale może Studjum Operowe T. O. N.-u poszło jeszcze dalej w pracy nad unowocześnieniem materjału aktorsko-śpiewaczego, niż Konserwatorjum? Może w tem mieści się racja jego bytu?

Mieliśmy się o tem przekonać na popisie, który onegdaj odbył się w Teatrze Wielkim. Wystawiono siłami wychowanków Studjum operę Mozarta „Uprowadzenie z Seraju“. No i trzeba to powiedzieć odrazu: przedstawienie stało na poziomie pod każdym względem niższym od analogicznego przedstawienia mozartowskiego, wystawionego na wiosnę siłami uczniów Konserwatorjum. Tam była świeżość, a tu starzyzna. Tam była bezpośredniość, a tu rutyniarstwo. Tam była prostota, a tu młodzi śpiewacy i młode śpiewaczki zgrywali się, robili nagwałt gwiazdorów i primadonny według najgorszych wzorów wampukowych.

Nie jest to wina wychowanków Studjum, którzy włożyli w swe zadania wiele pracy i partje śpiewacze umieli doskonale. Wina spada na kierownictwo, które w młody zespół nie umiało tchnąć nowego ducha, ale przeciwnie, zaprawiło adeptów do powtarzania na scenie najgorszych szablonów operowych. Zwłaszcza strona reżysersko-aktorska wołała o pomstę do nieba. Nieznośne wymachiwanie rękami, ilustrowanie gestem już nietylko tekstu roli, ale każdej fermaty, każdego wznoszenia się melodji do góry — robiło wrażenie wprost żałosne. Wytępiono w młodych śpiewakach wszelki cień naturalności. Zamiast po scenie chodzić — młodzi aktorzy bądźto podskakiwali (Pedrillo), bądź też cerebrowali kroczenie (Selim Basza), bądź wreszcie drobili kroczki (Konstancja i Blonda). W djalogach nierzadko śpiewano t y ł e m do siebie, w czem zwłaszcza celował Belmonte. Słowem, wszystkie najgorsze nawyki starej włoskiej opery, które ośmieszyły widowiska operowe wobec publiczności, wpojone w młodych śpiewaków! To już poprostu przestępstwo — bo przecież zadaniem Studjum Operowego powinno być właśnie odczyszczenie widowiska operowego z nawarstwień bezmyślności i szablonu, gdy tymczasem reżyser B e l i n a - S k u p i e w s k i przekazał swym wychowankom fatalne tradycje aktorskie medjolańskiej La Scali sprzed lat kilkudziesięciu.

Muzycznie było nieco lepiej. Zwłaszcza zespoły wypadły sprawnie. Ale jednak dyrygent G o l d s t e i n nie umiał utrzymać wieczoru w wytwornym, przejrzystym, lekkim stylu mozartowskim. Orkiestra brzmiała przyciężko, efekty dynamiczne wypadały grubo, a tempa raz po raz rozwlekano. Ponoć ktoś tam specjalnie czuwał nad stylem mozartowskim przedstawienia. Nie można powiedzieć, żeby to wydało rezultaty, choć nauczyciel stylu bardzo jest ze siebie zadowolony w recenzji, jaka dziś ukazała się w jednem z pism warszawskich.

W przedstawieniu wzięli udział: K. Wroczyński, J. Zwidrynówna (głos b. ładny), H. Korffówna (duża kultura głosowa i świetny materjał), E. Szumpich, A. Hernes, M. Zagraj (jedyny talent aktorski w całym zespole), M. Wołk i M. Pogorzelski. Suma dobrych chęci źle pokierowanych.

Wnioski ogólne?

Dyrekcja T. O. N.-u, jak dotychczas, umiała rozwinąć bardzo pomysłową reklamę swych zamierzeń, swych planów, swych szczytnych zadań. Ale reklama nie wystarcza. Trzeba także wykazać się czemś pożytecznem. Narazie trudno mówić o jakimkolwiek pożytku z istnienia Studjum Operowego T. O. N.-u. ..o-że ta pierwsza próba wpłynie na wewnętrzną reorganizację instytucji. Mniej słów — a więcej pracy. Mniej deklamowania o konieczności „odrodzenia opery narodowej“ — a więcej zastanowienia się na czem to „odrodzenie“ powinno polegać.

Na przedstawieniu teatru ludowego w Hiszpanji

Korespondent paryskiej „Comoedia“ opisuje ciekawy wieczór, jaki spędził w prowincjonalnem miasteczku Hiszpanji na przedstawieniu wędrownego teatru.

Przedstawienie odbyło się w Lerma. Miasteczko leży na drodze z Madrytu do Santander, wznosi się na pagórku pokręconemi wąskiemi uliczkami, otaczającemi dawny pałac książęcy. W południowej stronie miasteczka, za jednym z kościołów znajduje się stary plac, otoczony arkadami. Tu będzie grał teatr.

Teatr, nazywany „Barraca“, nadjechał dwoma autokarami, toczącemi się wolno za wielką ciężarówką, wiozącą urzędzenia elektryczne. Gdy tylko grupa zjawiła się w mieście, tłum mieszkańców otoczył obydwa wehikuły. Drobni rzemieślnicy, chłopi, poważne, ciężkie matrony, czarnowłose dziewczyny. Krzykliwa ludność, która niewiadomo z czego żyje w zapadłym kącie Hiszpanji.

Wieczorem, o godzinie 7-ej, na „Plaza del Palacio“ pod arkadami ustawiono już scenę, kulisy i przygotowano miejsca dla publiczności. Na przedstawienie przybyło całe miasteczko. Plac faluje wielkiemi kapeluszami, roznosi się zapach oliwy i potu.

Kurtyna poszła wgórę. Wrzawa ustała, jak na znak magiczny. Przez cztery godziny publiczność w spokoju słuchała klasycznej sztuki „Vida es Sueno.“ Przed rozpoczęciem akcji kierownik „Barraca“ — Garcia Loria powiedział kilka słów o autorze sztuki i wytłumaczył treść.

W czasie drugiego aktu spadły pierwsze krople ciepłego deszczu. W Hiszpanji może to być zapowiedzią gwałtownej burzy, ale mimo to przedstawienia nie przerwano. Widzowie ani poruszyli się; z oczyma utkwionemi w scenę zdawali się nie zauważać deszczu. Osłonili się płaszczami i słuchali dalej aktorów, którzy zmuszeni byli grać mimo ulewy.

Nazajutrz, ponieważ zapowiedziano na wieczór nowe przedstawienie, aktorzy rozdawali w mieście skromne, popularne wydanie sztuki, która miała być wystawiona tego dnia.

Aktorami są młodzi ludzie, pracujący amatorsko. Jeden z młodych hiszpańskich aktorów dramatycznych opracowuje sztuki reżysersko, a dekoracje są zawsze prawie te same, gdyż teatr gra na tle kolumnad, gmachów i niemal wyłącznie sztuki ludowe i arcydzieła klasyczne. Lope de Vega przynosi teatrowi największe sukcesy. Garcia Loria, przywódca „Barraca“ mówi, że psychika tłumu hiszpańskiego jest właśnie taką, jaka była w publiczności teatralnej, gdy powstawały monumentalne dzieła dawnej literatury.

Kiedy ‚Barraca“ odjeżdża z miasta, żegnają ją okrzyki: — Kiedy znów przyjedziecie“?

Z nauki i sztuki

Literatura

— **Reakcja we Francji.** Pisaliśmy w swoim czasie o liście Moranda, protestującym przeciw współczesnemu nihilizmowi intelektualnemu i moralnemu, jaki szerzy się we Francji. Obecnie powstaje w Paryżu nowy przegląd pod charakterystycznym tytułem: „Réagir“. Pismo rozpoczyna działalność pod następującemi hasłami: Służyć zamiast „posługiwać się“; spełniać swoje obowiązki, a potem mówić o swoich prawach; wartości moralne i duchowe przenosić ponad wartości materjalne; walczyć z demoralizacją i egoizmem; zwalczać wszelkie sekciarstwo; odnaleźć sens życia rodzinnego; przywrócić poszanowanie godności człowieka. (b)

Teatr

— **Stały teatr polski w Buenos Aires.** W Buenos Aires otworzono w tych dniach stałą scenę polską, mieszczącą się w nowym, własnym gmachu. (b)

— **Z teatrów prowincjonalnych.** W dniu wczorajszym Teatr Miejski w Łodzi wystawił nową sztukę Jerzego Tepy: „Ivar Kreuger“. Sztukę wystawiono bardzo starannie z dużym nakładem środków technicznych. W roli głównej wystąpił z wielkiem powodzeniem Edward Żytecki.

Teatr im. J. Słowackiego w Krakowie przygotowuje wystawienie sztuki Antoniego Słonimskiego „Rodzina“, w reżyserji dyr. Osterwy.

Muzyka

— **Jazzband w Operze Warszawskiej.** „Jazzband, Murzyn i Kobiety“ (Johny spielt auf), głośna na obu półkulach opera znanego kompozytora wiedeńskiego, Ernesta Krenecka, która przed kilku laty wywołała wielkie zainteresowanie i namiętne spory między starszą a młodszą generacją, ze względu na charakter muzyki operowej, operetkowej i rewjowej oraz oryginalne libretto, będzie najbliższą premjerą w Operze. W Polsce opera ta nie była dotychczas grana. Obecnie Dyrekcja Opery Warszawskiej wystawia operę tę pod dyrekcją kapelmistrza Bordiajewa oraz w reżyserji i inscenizacji zaproszonego reżysera Fr. Freszla i w tłumaczeniu J. Popiela.

Opera składa się z 11-tu obrazów, które na wzór obrazów filmowych następują jeden po drugim. W jednym obrazie akcja dzieje się w pędzącym samochodzie, w innym znowu obrazie na dworcu kolejowym podczas nadejścia i odejścia pociągu itp.

W pracowniach teatralnych pod kierunkiem artysty malarza Jarockiego wre gorączkowa praca nad przygotowaniem nowych dekoracyj i kostjumów. Poza stałym zespołem operowym biorą udział bardzo liczni statyści. Premjera w pierwszych dniach lutego.

— **Nagroda muzyczna dla kwartetów.** W marcu, w Warszawie będzie rozstrzygnięty konkurs o nagrodę Min. W. R. i O. P. dla kameralnych zespołów muzycznych. Zespoły obowiązuje wykonanie przed jury trzech kwartetów smyczkowych: kwartetu Beethovena C-dur, op. 59 Nr. 3, kwartetu wybranego dowolnie, który może być kompozycją obcego autora, oraz trzeciego kwartetu — wybranego dowolnie z dzieł polskich kompozytorów. (b)

Plastyka

— **Podobizna Dantego pendzla Michała Anioła.** Znany historyk sztuki i etruskolog prof. Bartłomiej Nogara, dyrektor muzeów i galeryj papieskich, oświadczył na posiedzeniu Papieskiego Instytutu Archeologji Chrześcijańskiej, że podczas badań przy pomocy specjalnych aparatów fotograficznych freski Michała Anioła w kaplicy Sykstyńskiej wykazały cały szereg elementów, dotychczas niedostrzeżonych. Prof. Nogara stwierdził, że ostanio udało się odnaleźć pośród grupy postaci, otaczających Boga Ojca, podobiznę Dantego. Fotografje, porównane z najbardziej znanemi portretami i podobiznami wielkiego poety, wykazały uderzające podobieństwo. Prof. Nogara jest zdania, że dalsze studja będą mogły dać szereg niezmiernie ciekawych odkryć.

Różne

— **Kurs kultury polskiej dla cudzoziemców.** W lecie ub. roku A B C drukowało reportaż z kursów dla cudzoziemców, urządzanych corocznie w Polsce. W roku bież. kurs będzie podzielony na trzy fazy, które odbędą się w trzech różnych środowiskach. I tak — pierwszy tydzień w Krakowie będzie poświęcony kulturze dawnej Polski, następne dwa tygodnie, spędzone w Warszawie, obejmą kulturę nowszą, a wreszcie ostatnie dwa tygodnie w Gdyni — zaznajomią cudzoziemców z naszą współczesnością. (b)

— **Konkurs na najpiękniejszy list miłosny.** Oryginalny konkurs ogłosił paryski kobiecy „Mój klub“. Jest to konkurs na najpiękniejszy list miłosny. Termin — 31 stycznia b. r. Rozmiar listu: dwie kartki pisma maszynowego. (b)

Bakterje na usługach higjeny

O znaczeniu kanalizacji dla zdrowotności osiedli ludzkich nie potrzebujemy się rozwodzić. Korzyść płynąca z zaprowadzenia tych urządzeń jest powszechnie znana i żadnej wątpliwości wzbudzać nie może. Jednakże, jeśli chodzi o zapobieganie chorobom zakaźnym, to okazuje się, że usuwanie nieczystości czysto mechaniczne, z punktu widzenia higjeny społecznej, nie może być uznane za idealne. Chodzi o to, że do kanałów trafiają zakażone odpadki i wydaliny, zawierające miljardy bakteryj chorobotwórczych, w pierwszym rzędzie — duru brzusznego, czerwonki i cholery. Jeśli się zważy, że w kanałach żyją miljony komarów i mnóstwo szczurów, to zrozumiałem staje się niebezpieczeństwo roznoszenia chorób epidemicznych. Poza tem, ponieważ treść kanałów wylewa się do rzek lub do morza, bakterje, zawarte w nieczystościach, w pełni swej żywotności zaczynają wegetować w glebie przybrzeżnej i wnętrznościach ryb, które mogą być później przez ludzi spożywane. Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa tam, gdzie niema kanalizacji. Najbardziej wówczas zagrożoną jest woda do picia w studniach kopanych, ponieważ bakterje chorobotwórcze mogą wraz z wodą zaskórną z dołów kloacznych przedostawać się do studni. W taki właśnie sposób po wsiach szerzy się zazwyczaj epidemja duru brzusznego. Organizm ludzki posiada środki obronne przeciwko wywolującym choroby bakterjom, między innemi **bakterofagi**, to jest pożeraczy bakteryj chorobotwórczych, które same są także bakterjami. Nie zawsze jednak bakterofagi wychodzą z walki zwycięsko. Czasem bakterje chorobotwórcze, rozmnażając się zbyt szybko, opanowują organizm pomimo obrony bakterofagów. Jak donosi prasa lekarska, lekarz angielski d' Hérelle w Indjach wpadł na pomysł wykorzystania wyżej opisanej właściwości bakterofagów. Proponuje on zastosować metodę biologiczną do odkażania przypuszczalnie zanieczyszczonej wody studziennej. Można byłoby pożądany cel osiągnąć, wyosabniając bakterofagi i wprowadzając je do wody studziennej. Teoretycznie pomysł ten jest zupełnie możliwy, a w Indjach, gdzie cholera i czerwonka panuje endemicznie, walka z niemi weszłaby na nowe tory, pomysł zaś dr. d'Hérelle'a stałby się wynalazkiem epokowym w historji medycyny zapobiegawczej.

Dr. A. R.

Z plastyki

Salon Zimowy IPS-u

W poprzednim feljetonie wskazałem przedewszystkiem na dzieła, które, zrywając z utartym szablonem tematu i ujęcia, usiłowały w ramach obrazu zamknąć jeszcze coś ponad receptę barwną i środki formalne. Wśród nich przeważały kompozycje, mniej lub więcej rozwinięte; nie wyciągajmy z tego zbyt pośpiesznych wniosków, że wystarczy odwrócić się tyłem do martwej natury i pejzażu, a wszystko będzie dobrze.

Zmiana tylko tematu malowanego nie stanowi o istocie zjawiska. Trzeba się zdobyć na inne podejście do rzeczy. Znam takich, dla których, „cobyś przed nim nie stawiał“ — „wsio ryba“. Dawniej w okrągło zakreślonej płaszczyźnie umieszczał pewne kolory i nazywało się to: jabłko; każ mu przejść do kompozycji figuralnej np. — zasmaruje tak samo podługowaty kulfon farbą i powie, że to noga. Ci malarze nie zdają sobie sprawy z sensu plastycznego form, z odrębności wyrazu poszczególnych kształtów. Zatarła się różnica między szkicem, zaznaczającym i s t n i e n i e kształtu jedynie, a pracą skończoną, gdzie kształt ma być wyraźnie określony przez artystę, p o s t a w i o n y, nie w sensie bynajmniej wypiłowania formy. Wielkie płótniska wyglądają nonszalancko: kleks, maźnięcie farbą, powiększone automatycznie z małego obrazka, trąca grubiaństwem.

Przyjrzyjmy się typowej pod tym względem kompozycji Henryka Gotliba, p. t. „Rodzina rzeźbiarza“. Obraz przeprowadzony kolorystycznie, a stosunku do form — żadnego. Jeśli malarza tylko barwa interesowała, trzeba było dać kształt naturalny, to znaczy poprawnie naturalistyczny, jeśli i kształt go pasjonował, zgadzamy się na wszystkie, najdziksze nawet pomysły, tylko nie na bezmyślność! Artysta w tym obrazie nie ujawnia żadnego stosunku do kształtu, oprócz niedbalstwa: jest to poprostu puszczony naturalizm. A przytem takie kwiatki: na pierwszym planie stoi jegomość, rękę oparł swobodnie o stół, między nim a stołem, pod tą ręką, znajduje się (uważajcie!) jedno dziecko, potem kołyska, czy też pies (trudno rozpoznać), potem drugie dziecko i jeszcze kawałek wolnego miejsca zostaje. Słyszałem kiedyś o hojnej dłoni. To pewnie ta u Gotliba.

Tego samego malarza „Autoportret“ przedstawia się znacznie lepiej i kolor ma piękniejszy.

Daleko więcej sensu widzę w organizowaniu form u Golusa. Jest to wydobywanie dynamiki z płaszczyzny; żadnej partji nie pozostawił artysta w spokoju, każdą zmusił do przyjęcia udziału w ruchliwej grze całości. Koloryt zbrudzony (i surowy). Czy rozmyślnie?

Poza efekty formalno-fakturalne wychodzi także Mackiewicz, w „Cyrku“. Oczekujemy od tego poważnego artysty, znając jego inteligencję i możliwości, większej i bardziej odpowiedzialnej kompozycji, w której nuta wyrazu, zaznaczona dyskretnie w „Cyrku“, ujawniłaby się pełniej.

Odrębny wyraz, przy zaletach kompozycji, barwy i faktury, posiada również „Dolina Radości“ E. J. Kaniewskiego. Sporo zalet ma b. rzetelnie opracowany obrazek St. Szczepańskiego, p. t.: „Sąd Parysa“. Dobrze wyprowadzone postacie wtopił artysta w tło, niezróżniczkowane walorem tylko barwą i fakturą, w tle — chropawą, w ciałach — gładką.

Wreszcie wymienię uczciwą kompozycję, a właściwie zakomponowane studjum Korzenia, nasycone barwnie, choć łatwe do odczytania, jako całość trzymające się kupy.

Oto mniejwięcej wszystko, co wychodzi, chociaż tematem, poza zaczarowany krąg martwej natury i pejzażu i warte jest wymienienia. Pozatem b. liczny udział w Salonie bierze skrajna konserwa naszego malarstwa, to znaczy kapiści, ich przyjaciele i pomagierzy.

Rzeźba, oczywiście, mniej liczna, zato przeważnie na b. wysokim poziomie. Bardzo szlachetnem wyczuciem formy rzeźbiarskiej zaleca się „Dziewczyna“, Strynkiewicza. Karny wystawił dwie tęgie głowy, traktowane realistycznie. Całkiem odmiennie potraktował swą pracę St. Momot, ledwie, ledwie zaznaczając kształt dziecięcy w obłych formach kamienia. Podobnie nieco ujęta jest głowa prof. Breyera, przez Horno - Popławskiego, tego samego artysty portret kobiecy („Hadasa“) ma wiele wyrazu, uzyskanego bez tanich, stylizacyjnych ułatwień.

„Dziewczynka“, pani Wendrowskiej - Soboltowej, ma b. ładnie i wielostronnie opracowaną sylwetę. „Odyniec“, St. Komaszewskiego, dobry w ruchu, posiada wiele bujnej zamaszystości; tylko w niektórych partjach głowy, widocznie niedokładnie jeszcze opanowanej pamięciowo, artysta nieco się zagubił, co zresztą starał się zatuszować, ale z niezupełnie dobrym skutkiem. To samo, do pewnego stopnia, można powiedzieć o głowie niedźwiedzicy, doskonałej pozatem w pozostałych partjach.

Ozdobą tego działu jest portret w bronzie prof. Zielińskiego, dłuta Kuny, komponowany z dużą dbałością o spokojny patos całości sylwety.

W skromnym dziale grafiki, obok prac, tak znanych artystów, jak Cieślewski i Mrożewski, znajdujemy fajnie rozwiązany drzeworyt Kaz. Wiszniewskiego. Obserwuję z przyjemnością stałe postępy tego grafika, co tembardziej godne jest uznania, że artysta mieszka na prowincji. Zasługują też na uwagę przemyślane i uproszczone w syntetycznym wyrazie prace J. Kłopockiej.

Roman Kłopotowski zapowiada się na tęgiego grafika.

Wiktor Podoski.

TEATRY

WIELKI: Dziś opera Mussorgskiego „Borys Godunow" pod dyrekcją Berdjajewa. Jutro operetka Straussa „Noc w Wenecji" z Karwowską. W sobotę o g. 3 pop. „Carmen", wieczorem opera Rossiniego „Cyrulik sewilski". W niedzielę o g. 3 pop. opera Humperdincka „Jaś i Małgosia".

NARODOWY: Dziś i jutro komedja Shawa „Nigdy nic nie wiadomo" z Lubieńską, Jarkowską i Wesołowskim. W niedzielę o g. 4 pop. „Zemsta".

TEATR POLSKI: Dziś i jutro komedja Perzyńskiego „Aszantka" z Eichlerówną. W niedzielę o g. 4 pop. „Fräulein Doktor".

TEATR NOWY: Dziś i jutro A. Grzymały - Siedleckiego „Czwarty do brydża" z Jezierską, Różyckim, Zniczem i Ziembińskim.

TEATR LETNI: Dziś i jutro komedja Devala „Towariszcz" z Ćwiklińską, Janecką, Leszczyńskim i Kurnakowiczem. W niedzielę o g. 4 pop. „Pieniądz nie jest wszystkiem".

TEATR MAŁY: Dziś nieczynny. Jutro premjera komedji Kiedrzyńskiego „Ten i tamten" z Gorczyńską, Samborskim i Zelwerowiczem. W niedzielę o g. 4 pop. „Azais".

NOWA KOMEDJA: Dziś i jutro komedja Słonimskiego „Rodzina" z Jaraczem i Modzelewską.

ATENEUM: Dziś premjera sztuki S. Treadwella „Maszyna" z Kuncewiczówną w reżyserji Schillera.

KAMERALNY: Dziś premjera „Hamleta" Szekspira w reżyserji Bendy.

REDUTA: Dziś i jutro „Milcząca siła" Szczepkowskiej. W piątek premjera komedji Łopalewskiego „W. A. P. R. O. S. A. M.".

8 m. 30 (ul. Mokotowska): Dziś i jutro operetka „Miłość i złoto" z Makowską, Obarską i Wawrzkowiczem.

WIELKA OPERETKA (Karowa): Dziś i jutro operetka „Bal w Savoyu" z Kulczycką, Halamą, Grudzińską, Ruszkowskim i Żabczyńskim. W piątek przedstawienie po cenach zniżonych.

CYRK STANIEWSKICH: Dziś i codziennie o 8.15 wiecz. „Cyrk pod wodą". Wielka pantomina wodna przy udziale 250 osób.

WYSTAWY

INSTYTUT PROPAGANDY SZTUKI: IV Salon Zimowy.

ZACHĘTA: Wystawa pośmiertna ś. p. Wincentego Drabika oraz wystawy Marji Bloombergh, Z. Albinowskiej, Minkiewiczowej i R. Zerycha.

MUZEUM NARODOWE (Al. 3-go Maja): Wystawa pamiątek po Stefanie Batorym i Janie Sobieskim.

KAMIENICA BARYCZKÓW: Zbiory malarstwa polskiego XIX i XX wieku oraz wystawa kopij arcydzieł malarstwa.

DOM SZTUKI (N. Świat 27): Wystawa dzieł sztuki Juljusza Kossaka.

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE im. Erazma Majewskiego (Pałac Staszica) otwarte w środy, piątki i niedziele od g. 10—14.

KONCERTY

FILHARMONJA: Jutro koncert symfoniczny pod dyrekcją A. Sołtysa ze Lwowa. Solista: H. Czapliński (skrzypce). W programie: Mendelsohn „Sen nocy letniej", Beethoven Koncert skrzypcowy D-dur, Beethoven 5-ta symfonja, Lalo Symfonja hiszpańska.

KINA

ADRIA: „Ulica".
AMOR: „Jego Ekscelencja Subjekt" i popisy atletyczne.
APOLLO: „Prokurator Alicja Horn".
AS: „Jego Ekscelencja Subjekt" i „W cieniu drapaczy chmur".
ANTINEA: „Pozwólcie nam żyć" i „Krwawy szlak".
BAJKA: „Powódź" i rewja.
ATLANTIC: „Przygoda na Lido".
CAPITOL: „Hazard życia" i „5 przeklętych Dżentelmanów".
CASINO: „Prywatne życie Henryka VIII."
COLOSSEUM: „Szturmowa brygada".
COLOSSEUM (Mała sala): „Pat i Patachon jako włóczęgy", „Pałac na kółkach".
CORSO: „Kawalkada" i rewja.
CRISTAL: „Syn Indyj" i „Każdemu wolno kochać".
EUROPA: „Piękny jest świat".
ERA: „King - Kong".
FAMA: „Dzieje grzechu".
FILHARMONJA: „Moje marzenie to ty".
FORUM: „Biały upiór".
HOLLYWOOD: „Tancerki z Buenos Aires" i rewja.
KINO PARAFJI ŚW. ANDRZEJA: „Ben Hur" i dodatki.
LOS: „Dobroczyńca ludzkości" i „Ludzie w Hotelu".
MEWA: „Uśmiech szczęścia" i „W tajnej służbie".
MAJESTIC: „Góra lodowa" (S. O. S.).
MASKA: „Turbina 50.000".
MIEJSKIE: (o 4.30 dla młodzieży) „Pod Twoją obronę".
MIEJSKIE: „Wielka grzesznica".
MARS: „Noc w Kairze" i „Straszna noc".
NOWA TOMBOLA: „Pocałunek przed lustrem" i „Cohn i Kelly w Hollywood".
NOWY SPLENDID: „Hrabina Monte Christo".
PAN: „Miłość w aucie" i „Świat bez mężczyzn".
PETIT TRIANON: „Tylko nie w usta" i „Nieznany sprawca".
PRAGA: „Szpieg w masce" i rewja".
ROXY: „Noc w Kairze".
RAJ: „Pocałunek skazańca". Film Polski.
STAROMIEJSKIE: „Postrach Arizony". Film Polski.
SOKÓŁ: „Albert Prejean" i film polski.
TON: „Sekret kobiety" i „Buster Keaton".
UCIECHA: „Orły na uwięzi" (Małyg'n).
KINO X: „Złote sidła" i 10% dla rannie"

Pełna tabela loterji

10-ty dzień ciągnienia IV-ej klasy

I i II ciągnienie

Główne wygrane

20.000 zł. wygrał numer — 85971.

Po 10.000 tys. wygrały numery— 89626 114772.

Po 5.000 zł. wygrały numery— 82743 151396 160674.

Po 2.000 tys. złotych wygrały numery — 3330 54016 54494 73398 75642 82612 91766 95968 97072 99612 116104 124963 128680 148113 149881 152807 165305.

Po 1.000 zł. wygrały numery — 6080 10506 15263 17893 19134 24296 27106 29668 29791 35429 39765 44184 50253 53717 68422 75981 77536 78835 78925 79270 87095 92511 108582 118051 118269 123709 124348 127786 128037 132382 143685 144535 147521 153155 159954.

Dziś biedujesz. Jutro będziesz Żyć na stopie wielkopańskiej, Sposób prosty, gdy nabędziesz LOS szczęśliwy U WOLAŃSKIEJ.

Stawki

29 185 97 405 51 67 96 532 601 40 67 974 99 1020 163 82 269 347 65 462 63 552 701 95 86 826 91 3440 600 62 820 997 4035 194 282 367 669 753 70 913 87 89 94 5037 235 463 638 94 991 6018 36 481 632 39 734 7192 234 300 403 13 76 782 85 825 909 13 59 8350 54 65 86 475 667 828 913 44 9050 177 277 743 9

10055 328 481 534 77 628 40 711 49 83 904 83 11086 98 154 281 772 865 12021 383 423 50 76 531 623 46 721 855 13160 200 519 37 719 69 887 924 65 14407 18 32 34 814 33 15053 346 405 6 13 19 39 505 16 784 862 16370 442 644 98 800 76 79 936 17244 500 704 904 18177 246 353 55 472 531 29 613 15 725 840 73 83 906 19045 295 335 526 45 74 881 981

20238 67 376 92 468 556 96 678 749 63 21052 105 26 81 261 68 354 97 508 75 671 86 799 800 9 908 98 22001 7 323 504 75 618 23 32 47 57 62 803 23026 28 46 126 62 86 243 95 606 720 21 80 96 355 916 18 24115 294 99 329 449 710 820 915 25206 429 605 778 800 11 16 87 981 94 26171 99 357 846 994 27077 131 47 257 60 609 46 742 81 828 52 939 74 28071 203 18 42 416 84 573 828 72 84 29007 22 145 263 579 798 811 21 904

30049 127 439 82 723 31117 87 261 518 727 72 96 912 36 95 32073 83 116 366 82 84 93 436 750 52 75 884 925 71 85 33034 130 39 297 419 78 581 83 827 949 34013 144 295 334 71 701 830 61 920 38 35004 41 101 26 269 309 91 871 36123 59 224 411 50 99 717 69 37154 382 92 403 845 98 953 38015 71 85 262 86 93 416 47 60 527 87 742 80 864 39094 100 62 439 643 58 63 91 779 864 98

40027 30 72 170 74 214 64 306 581 636 746 41015 32 50 53 150 257 66 453 72 719 805 931 32 66 42006 110 17 268 352 66 529 85 648 890 953 96 43011 337 427 78 96 564 653 722 889 961 44007 72 144 95 337 41 76 566 831 63 45060 114 81 210 422 66 578 626 796 46174 76 281 540 67 674 869 47052 379 551 680 830 50 965 48064 166 398 425 77 561 69 609 81 49 852 901 49112 562 75 83 648 53 808

50034 36 42 69 134 240 374 438 44558 637 800 90 51179 248 52 78 334 638 85 808 41 915 57 93 52281 94 415 29 64 516 24 59 645 785 911 53046 70 364 404 6 66 550 759 54218 28 33 76 303 475 740 76 917 55505 720 835 59 904 56012 21 76 155 288 513 635 794 842 57172 205 75 510 55 649 78 730 803 9 976 58074 157 75 336 577 682 746 827 65 66 72 959 59135 56 79 124 642 73 634 911 50 79 88.

60006 14 155 97 303 616 767 808 61049 100 37 85 420 35 514 678 900 62045 205 39 84 88 304 21 99 502 35 658 907 64 76 63024 70 169 96 301 306 25 422 39 44 90 510 93 12 72 812 64077 458 556 92 652 944 65054 245 367 404 34 37 650 715 826 86 981 66208 25 332 52 58 440 624 730 868 67005 109 265 87 380 604 81 795 840 48 910 89 94 68071 120 56 72 271 96 380 477 632 788 998 69032 100 409 56 609 31 77 859.

70016 102 19 54 270 340 50 655 808 13 976 71009 81 121 73 279 389 570 84 657 739 845 71 97 72066 76 240 311 44 410 610 710 92 862 914 73030 110 80 248 79 573 94 772 917 74073 245 68 71 344 404 649 75 81 75032 128 30 255 366 414 85 587 796 814 78 925 76023 221 315 406 86 759 68 923 81 77089 144 82 241 385 580 624 89 97 78034 138 223 25 38 358 432 739 833 970 79359 81 477 85 586 99 766 893 907.

80316 72 436 56 60 768 69 937 81 81005 6 11 94 154 93 263 69 403 27 50 680 89 94 887 911 82004 223 356 411 90 578 607 25 764 809 28 35 58 61 83225 42 446 506 21 757 826 84014 36 239 446 761 92 896 987 85016 110 14 23 89 674 775 82 986 86024 27 200 304 53 91 466 72 616 42 710 917 53 60 77 87519 127 46 373 79 556 85 711 28 61 99 855 88076 197 306 21 50 622 89002 70 211 20 363 402 535 41 797 810 30 45.

90010 58 75 110 367 78 441 725 56 87 860 81 950 60 91157 218 596 412 569 92 810 18 62 92000 36 159 656 63 65 79 779 858 90 93487 536 602 48 759 811 94184 264 448 605 715 54 833 847 58 95153 241 306 402 617 49 772 963 96022 38 128 99 321 27 88 460 84 711 42 97190 241 352 522 63 859 98244 65 99 372 612 854 72 99040 51 101 290 379 490 825 985

100091 52 132 49 238 47 75 327 513 19 782 877 904 101002 103 359 61 721 839 962 71 102051 421 67 70 610 832 57 933 103079 129 31 259 309 22 471 791 813 104025 117 64 96 451 602 828 39.

105019 223 315 87 91 633 49 713 875 940 59 106102 48 260 441 681 66 775 107176 268 81 403 60 645 84 711 809 10 983 108010 75 165 29 403 78 518 722 821 76 931 109005 99 103 33 351 86 489 697 714 884 917 35 61 71 75

110042 173 349 57 72 558 99 962 111048 112 37 60 93 221 348 406 530 66 711 832 78 112006 93 120 37 54 61 304 82 449 907 639 718 96 941 113124 36 53 384 666 792 942 98 114440 716 66 748 115079 184 287 349 56 72 445 500 18 50 77 601 770 116041 98 208 369 70 95 428 810 33 912 117057 272 97 367 83 467 93 98 553 64 89 603 876 929 86 118102 382 482 96 5633 861 940 119020 75 135 60 88 211 12 408 90 689 809

120023 95 119 227 64 386 428 44 565 920 121022 75 438 48 577 93 644 756 60 825 33 60 122026 141 225 802 66 88 123141 272 326 69 411 584 642 767 124066 134 48 237 644 90 826 125161 458 532 42 632 68 61 701 20 844 126109 62 336 83 4933 863 98 127032 392 475 571 77 624 128048 79 80 130 33 518 822 63 129299 320 63 96 504 98 611 878 910

130285 314 606 22 863 131127 272 75 331 84 405 12 568 628 733 132009 73 82 128 69 358 96 706 811 960 133108 73 2332 313 66 425 662 817 956 91 134019 115 303 411 9 508 63 961 135069 155 368 456 713 846 974 79 136173 215 42 58 418 56 87 536 700 859 82 953 137118 283 563 706 50 89 83 807 966 76 97 138154 277 376 502 600 86 810 61 96 139105 67 206 671 723 956

140117 20 434 51 54 536 80 619 720 45 66 822 141011 95 270 567 746 922 142045 57 209 397 98 442 550 90 754 811 976 143002 125 30 217 18 634 80 88 919 144067 201 32 71 451 57 680 772 933 69 145087 153 80 232 36 51 72 357 403 580 91 146021 108 217 79 88 334 485 780 809 147022 104 575 653 753 984 89 148026 538 62 659 60 752 60 149030 56 121 202 06 478 518 791 806 965

150174 88 314 20 29 30 97 446 575 680 710 41 831 36 60 151157 62 95 223 79 459 800 42

152079 214 349 486 674 721 68 69 821 38 972 88 153219 41 342 545 85 620 86 93 703 42 43 843 939 70 154004 92 315 45 545 617 790 850 155382 479 626 53 79 745 810 156023 48 62 65 70 102 44 369 443 64 784 890 943 157037 306 18 24 61 444 520 655 78 158348 404 15 35 83 532 891 909 159059 379 606 60 710 840 900 15.

160213 82 463 584 856 161003 21 76 226 393 431 566 619 82 860 162006 258 463 91 777 827 29 44 163006 306 530 35 65 667 720 36 57 959 164026 178 323 38 55 466 80 633 786 94 852 165168 200 361 502 29 809 61 166202 396 739 167001 280 449 624 25 793 168056 105 417 612 16 963 169149 252 53 343 469 606 43 77 964 68.

III ciągnienie

Stawki

252 81 425 600 882 1095 292 611 36 747 835 2591 605 46 786 3491 557 71 777 830 55 979 4108 338 480 905 5044 288 894 6480 7142 75 586 738 920 8000 281 9012 234 792 865.

10355 11009 120 50 667 13203 60 671 848 14223 50 848 60 15397 765 16144 793 17167 222 424 628 18186 471 509 634 782 19904 37.

20311 448 742 811 21259 529 729 22031 634 781 23257 677 24297 454 74 79 638 81 728 878 25093 137 243 421 798 26200 491 674 700 806 96 911 27198 455 671 738 28338 481 838 909 29095 310.

30530 76 768 31241 54 576 95 611 32012 221 536 33389 615 735 79 89 837 34261 852 35651 36091 133 472 37042 255 487 640 834.

38539 754 812 55 75 980 39045 117 24 615.

40084 342 582 41272 515 639 933 42001 09 690 43183 307 72 424 739 84 45593 717 868 943 46185 225 379 533 603 23 816 962 47261 91 573 803 48354 579 684 771 977 49153 218 489.

50345 88 406 524 845 929 51146 231 63 440 521 34 726 52284 376 431 630 923 53019 254 357 425 70 578 814 54263 382 95 442 78 55096 293 519 72 88 926 58 56268 315 807 57144 822 913 70 90 58063 274 708 15 929 59093 712 938.

60394 652 759 876 979 61351 624 808 62088 111 213 55 586 615 95 789 916 63031 190 208 432 64368 641 983 65068 141 741 66337 548 774 892 67624 30 68299 891 69005 64 262 423.

70034 94 545 865 97 71125 282 87 419 69 801 923 86 72166 208 97 73452 511 684 844 74040 53 95 221 277 426 745 75072 191 [illegible]

76513 77313 544 788 78467 770 79111

80401 588 757 86 81122 64 334 606 752 82460 537 938 83326 32 491 794 847 84258 307 784 85036 80 158 253 520 720 86201 368 419 568 87179 270 477 88180 316 551 716 41 978 89325 672

90019 354 685 833 91259 92361 533 672 93093 340 80 94436 70 676 95111 344 688 96192 654 920 97056 523 98069 449 99777 964

100029 191 423 101007 61 496 863 102105 212 14 64 67 828 77 946 92 103249 306 82 99 570 894 104067 364 935 38 105239 408 582 608 77 106194 919 107559 173 565 108001 61 271 303 91 584 902 109281

110089 152 411 620 111201 675 112235 655 57 113209 754

114011 22 102 342 443 115059 631 116274 79 350 472 689 895 916 39 117314 722 118012 310 424 52 78 656 837 119169 445 585 617 38 739 92 120117 222 592 636 121027 379 575 122054 236 489 663 736 87 123440 824 124065 107 627 125002 286 427 592 980 126385 631 52 73 127160 251 462 855 128191 283 397 487 728 129091 155 667 757

130083 335 533 70 667 96 131403 795 838 45 913 71 132339 450 836 963 133297 341 513 625 762 84 134071 205 328 455 666 833 135178 136635 809 961 63 137001 268 689 710 910 138091 340 99 529 665 139149 259 358 619 791 987 140268 426 55 702 10 41 914 141472 81 754 142028 579 635 740 833 946 143044 126 206 326 777 144539 45 67 145072 201 335 723 826 975 146208 48 56 576 147319 15 148042 323 602 714 15 149234 440

150073 115 238 52 429 500 18 879 151574 672 992 152389 513 666 947 153003 93 155206 53 416 156563 733 157438 909 158100 98 659 159193 161147 391 545 68 824 162057 289 163032 333 74 566 690 875 164235 449 165072 331 512 663 733 904 166470 651 167050 125 209 18 469 168510 14 676 800 57 169186 405 57 539.

Hafty i Koronki w składzie Tow. ARW sprzedaż: W. Krakowska ... 30.

IV ciągnienie

Główne wygrane

Zł. 15.000 — 22765

Zł. 10.000 — 3661 8101 68959 101259 107175 129020

Zł. 2.000 — 3273 4000 5445 17274 23115 24647 27368 30512 39178 42644 45349 50834 57558 60706 63182 85956 93151 95534 100334 102906 137367 169329

Zł. 1.000 — 2014 9362 10660 23856 23998 26608 28623 29073 31116 35817 40570 41056 62780 63852 64234 86022 94831 100239 105319 107561 114902 115632 116437 117963 124065 30337 131593 138083 142851 151443 159279 165056

Stawki

314 459 629 742 856 2165 343 544 890 936 3056 143 52 218 369 550 761 90 953 4215 41 67 77 469 75 547 630 18 5069 359 421 531 966 97 6072 116 417 966 7158 76 225 316 8087 90 121 86 331 602 9 584 605 44 862 976

10003 63 420 25 637 799 11107 9 53 446 70 12354 57 93 419 70 875 947 53 13075 134 530 833 66 14003 15529 72 17599 650 746 845 18662 19020 34 139 312 36 506 625 709

20438 709 806 21089 108 371 79 526 732 23176 207 56 68 656 726 837 24091 129 205 540 74 686 25045 186 313 571 884 26288 318 440 27021 44 215 91 486 758 28312 55 458 551 840 960 29159 817

30060 117 626 880 909 31179 545 748 80 32058 267 565 774 880 907 19 33172 208 24 309 84 628 910 36 34074 230 367 408 81 528 43 640 90 99 816 84 918 35283 327 603 96 944 36021 179 386 512 662 870 79 904 60 37032 282 38025 911 13 39320 547.

40032 39 41000 321 40 59 42036 269 334 566 668 43126 226 352 456 66 717 33 92 932 91 44082 340 633 37 938 53 45037 442 58 673 46028 244 353 636 952 47254 374 85 534 48197 814 19 49120 466 579.

50414 624 60 744 51241 836 95 952 52059 366 95 864 988 53057 272 407 67 535 802 54076 179 294 368 564 600 713 55071 238 431 45 86 992 56344 94 466 523 30 98 57367 491 94 527 661 776 931 58056 204 732 84 924 66 59089 576 719 862

60031 130 84 336 71 503 696 788 903 61068 344 506 739 892 986 62379 421 37 80 558 63136 689 872 915 19 71 64199 204 34 302 514 615 909 982 65135 219 415 551 722 64 974 66036 65 506 864 922 69 67052 333 709 889 963 68075 94 321 695 69206 09 68 92 357 508 694 893

70268 73 328 607 735 913 71418 624 96 758 88 810 47 77 72130 332 612 723 947 78 73138 694 840 948 74086 517 35 99 710 25 812 929 75131 846.

76597 698 952 77207 28 548 694 78413 582 797 959 79011 13 454 637 80011 364 81448 885 82373 491 646 636 59 833 85227 538 95 799 866 96 86013 540 808 87107 59 92 245 438 88354 450 684 96 775 874 89095 671 902.

90668 939 91012 38 301 427 562 777 83060 123 394 821 84456 545 691 752 918 92048 133 60 259 333 45 577 88 698 924 93058 157 376 157 526 94370 458 511 21 686 95185 680 738 96155 443 662 97418 549 674 965 98032 45 229 452 750 946 99079 127 250 691 706 31 854 937 100060 718 953 101100 66 224 44 83 393 652 954 102074 231 394 441 994 103368 982 104118 206 69 672 984 104158 337 98 436 514 64 89 835 106040 811 107451 633 82 810 108008 18 24 42 379 608 44 769 833 55 92 109115 236 371 596 665 723 944 63 89,

110323 463 648 71 763 111267 643 964 112013 107 458 574 606 987 113053 143 419 510 673 708 938

114141 509 64 646 756 115419 503 84 662 848 998 116009 597 806 117026 206 948 118003 6 56 149 263 304 469 635 57 739 801 993 119120 274 392 508 630 49 711 805

120361 680 930 64 79 121003 20 72 412 122006 18 196 698 780 939 40 123095 624 710 24 47 124323 452 516 935 125063 111 209 43 353 608 749 80 891 909 60 126222 397 587 127003 96 159 201 5 72 90 488 592 719 128143 76 721 76 916 129044 516 634 914 86

130066 669 821 26974 131274 385 842 132028 547 656 778 906 58 133099 87 145 248 421 80 504 75 926 134089 402

135287 309 68 405 67 657 794 136060 140 318 23 542 662 806 137499 138075 270 697 703 22 39 879 971 139025 70 193 307 65 708 998 140016 320 559 734 597 141306 301 142098 365 85 471 756 143029 167 341 630 803 27 144060 464 523 94 712 807 48 145645 146202 373 87 90 668 848 147080 172 263 301 561 68 867 148517 615 703 149406 84 716 854 903 150041 830 151118 237 519 660.

152083 419 753 802 57 153206 154009 127 239 536 68 476 155219 831 156017 164 429 157253 71 735 158633 159094 102 781

160051 137 90 597 723 161113 225 47 371 522 36 964 162150 200 311 163166 422 70 877 929 164228 165302 483 632 166180 537 41 839 919 167036 226 311 483 595 667 69 87 717 823 168020 340 449 515 312 29 68 169110 90 268 314 85 796

RADJO

Czwartek, dn. 18 stycznia

16.55 Tr. ze Lwowa: Konc. kamer. kwintetu instrumentalnego (drzewo i waltornia) p. d. T. Seredyńskiego. 17.25 Recital śpiew. — I. Downar-Zapolska (sopr.). 17.50 Nowiny rolnicze: Z teorji i praktyki hodowlanej — J. Lewandowski. 18.00 Nasz handel zagr. (z cyklu „Zagadnienia gosp.) — W. Jastrzębski. 18.20 Słuchow.: „Wachlarz lady Windermere" pg. Wilde'a. 20.00 Myśli wybr. 20.02—22.00 Muz. lekka — ork. P. R. i M. Fogg (piosenki). W przerwie (21.00) Skrz. poczt. techn. 22.00 Muz. tan. z płyt. 22.30 Muz. tan. z Gastronomji. 23.30 Koniec audycji.

Piątek, dn. 19 stycznia

7.00 Pocz. aud. 12.05 Konc. zespołu jazzowego W. Wikosza. 15.40 Konc. ork. lud. A. Stromberga. 16.40 Bezimienni w służbie idei — H. Lukrec. 16.55 Duety wokalne — R. Lilian (sopran) i B. Bragińska (m. sopran). 17.20 Transmisja ze Lwowa: „Śladem wielkiego śpiewaka" (Adam Didur — płyty), reportaż muz. Celiny Nahlik. 17.50 Pogad. roln.: O lnie i wełnie — St. Mierczyński. 18.00 Odczyt dla nauczycieli — J. Czechowicz. 18.20 Audycja karnawałowa: „Na herbatce tańcującej". 20.00 Myśli wybr. 20.02 Pogad. muz. — St. Niewiadomski. 20.15—22.40: XV Konc. symf. z Filharm. Warsz. — ork. Filh. p. d. A. Sołtysa i H. Czapliński (skrz.). W przerwie (ok. 21.00) Felj. liter.: Odrodzenie Fredry — T. Boy-Żeleński. 22.40 Muz. tan. z kaw. Adria. 23.30 Koniec audycji.

Sobota, dn. 20 stycznia

7.00 Pocz. aud. 12.05 Tr. ze Lwowa: Konc. ork. sal. T. Seredyńskiego. 15.40. Skrz. strzelecka. 15.55 Chw. lotn. 16.00 Tr. ze Lwowa: Aud. dla chorych. 16.30 Krótka aud. dla druż. harc. im. Polskiego Radja w Glince na Polesiu. 16.40 Lekcja j. franc. (kurs. śred.). 16.55 Sonaty Beethovena (op. 12 i 30) — I. Dubiska (skrz.) i J. Turczyński (fort.). 17.50 Tr. z Wilna: Przegl. prasy roln. 18.00 Reportaż. 18.20 Konc. muz. żydowskiej — Chór Wielkiej Synagogi warsz. p. d. Dawidowicza i nadkantor G. Sirota. 19.25 Recytacja poezyj. 20.00 Myśli wybr. 20.02 „Nastroje zimowe" — ork. P. R. i I. Carnero (śpiew.). 21.00 Skrz. poczt. techn. 21.20 Konc. Chopinowski — M. Jonasówna. 22.00 Odczyt w j. ukr. 22.15 Płyty: muz. tan. 23.05 Muz. lekka i tan. z kaw. Italia. 24.00 Koniec audycji.

Zmarli

ś. p. Ludwika Aniela z Brodzkich Śliwowska, l. 68, w Warszawie; ś. p. Karol Rozenfels-Rożkowski, dr. med., w Częstochowie; ś. p. Zofja Zalewska, mies. 5, w Warszawie; ś. p. Ludwika z Gąsowskich Kawecka, l. 73, w Warszawie; ś. p. Józef Bortnowski, inż. technolog, l. 72, w Warszawie; ś. p. Ignacy Pomian-Zakrzewski, b. obyw. ziem., l. 82, w Kaliszu; ś. p. Kazimiera Werner, l. 62, w Warszawie; ś. p. Roman Mazurkiewicz, technol.-mechan., w Warszawie; ś. p. Franciszek Wesołowski, l. 37, w Warszawie; ś. p. Władysława z Bogusławskich Stokowska, wdowa, l. 78, w Warszawie; ś. p. Teodor Fiszer, l. 57, w Warszawie.

Achimota i Kakamega

dwa symbole angielskiej polityki kolonizacyjnej

Dwa dziwaczne wyrazy z tytule nie są wzięte z zaklęć żadnej magji; są to nazwy dwu miejscowości w posiadłościach angielskich w Afryce tropikalnej.

Achimota, to nazwa płaskowzgórza, wznoszącego się o 50 metrów nad poziom morza w kraine Wybrzeża Złotego, na północ od Akry, stolicy tego kraiku. Wybrzeże Złote jest zabójcze dla nietubylców, to kraj rolników, murzynów - Bantu, produkujących w małych gospodarstwach głównie kakao (60 proc. zbioru światowego kakao).

Gdy w r. 1919 obejmował rządy w tej kolonji sir Gordon Guggisberg, oświadczył, że celem jego będzie oświata ludności tubylczej, i w czwartym roku swych rządów wydobył na cele oświatowe 106.000 funtów, w piątym 120 tysięcy, w szóstym już 140.000, przyczem wtedy zaznaczył, że suma ta będzie co roku się podnosiła. Symbolem i najgłębszym wyrazem tych trosk o oświatę Wybrzeża Złotego stała się Achimota.

Na płaskowzgórzu tem, stanowiącem w gorącym, niezdrowym kraju jedno z niewielu miejsc wyższych, więc zdrowszych, zbudował sir Gordon Guggisberg kompleks budynków szkolnych. Oczywiście, Achimota nie przypomina szkół angielskich. Została otworzona w 1924 r. w celu podniesienia kulturalnego ludności tubylczej, bo Europejczycy mogą przebywać tam tylko jako turyści i przejściowy element urzędniczy, ze względu na zabójczy klimat.

Chociaż Achimota została założona przez państwo, mądry sir Gordon rozumiał, że trzeba te afrykańską placówkę oświatową uniezależnić od biurokracji, zawsze niebezpiecznej dla oświaty, i Achimocie nadano formę Towarzystwa, opartego na własnej ustawie, zagwarantowanej przez konstytucję. Zarząd Towarzystwa składa się z 15-tu członków. W tem tylko czterech mianowanych przez gubernatora, zato sześciu narodowości afrykańskiej i przynajmniej jedna kobieta. Państwo swoją rolę ograniczyło do wizytacyj i kontroli finansowej.

Do administracji i nauczania powoływani są czarni narówno z Europejczykami. Uczniowie są internistami, podzieleni na domy; każdy dom ma dwóch profesorów: Anglika i Murzyna.

Na 53 nauczycieli jest 19 Murzynów i 1 Hindus. Herbem szkoły jest klawiatura, której białe i czarne kamienie przeplatają się i łączą harmonijnie; w programie szkoły zajęcia umysłowe stoją narówni z rzemiosłami, sztuką, uprawą roli. Na wychowanie charakterów zwraca się dużą uwagę.

Nauka odbywa się w angielszczyźnie i w czterech językach miejscowych; w internatowem życiu potocznem uczniowie są wszędzie łączeni ze sobą; w szkole synowie każdego plemienia uczą się oddzielnie. Uczniowie mają obowiązek poznawać przeszłość, obyczaje, zwyczaje i wierzenia swych plemion.

W r. 1927 uczniów było już (po trzech latach) koło 100; w 1929 zostało otworzone Kollegjum; w 1932 Achimota miała 83 chłopców i 62 dziewczynki w szkole początkowej, 302 chłopców i 50 dziewcząt w kolegjum, a 83 młodzieńców przygotowywało się do wstąpienia do szkół wyższych. Dwóch miało iść do Oxfordu.

Taką jest Achimota, chwała angielskiej i europejskiej, chrześcijańskiej polityki oświatowej i kolonjalnej; drugim obliczem tejże polityki jest złowroga Kakamega.

Kakamega, to nazwa miejscowości w krainie Kawiwordo, stanowiącej dawniej część Ugandy, dziś okręg kolonji Kenia, nadzwyczaj zdrowotnej i urodzajnej części Afryki Wschodniej. Dlatego czarni w Kenja zostali wywłaszczeni, a kraj podzielony między kolonistów; ratując się przed śmiercią głodową, starsi i młodzież tubylcza zaciągają się do białych na roboty rolne („afrykańskie saksy"). Ponieważ jednak Anglja nie jest krajem jedynie rekinów, więc wydzielono szmat ziemi — właśnie kraj Kawiwordo — i utworzono tam rezerwat dla czarnych tubylców, aby uprawiać ziemię, której im w Kenji prawo zabrania nabywać.

Mimo sprzeciwu białych kolonistów, ogłoszono i solennie stwierdzono nietykalność po wszystkie czasy tego terytorjum; odpowiednie uchwały Izby Gmin i deklaracje rządu wyszły w r. 1923, a zostały potwierdzone w r. 1930. Aliści w r. 1931 odkryto w Kakamega złote pola. Rząd kolonij natychmiast wydał 400 pozwoleń na placery — mimo że leżały one w najurodzajniejszej i najgęściej zaludnionej części kraju. Skarżącym się krajowcom odpowiedziano, że rząd zagwarantował im ziemię urodzajną i nie cofa gwarancyj, ale mowy nie było o skarbach mineralnych; te należą do rządu, który ma chyba prawo je eksploatować.

Dzięki poruszeniu opinji, sprawa znalazła się w lutym 1933, rok temu, w Izbie Lordów. Stary kolonizator, gubernator Nigerji, lord Lugard, opierając się na praktyce, dowodził, że w zajęciu pól niema nielegalności, bo zajęcie jest tylko czasowe. Natomiast arcybiskup Canterbury wykazywał, że po ustąpieniu kopaczy kraj stanie się pustynią, nie nadającą się do uprawy, a ludność wyginie lub zbolszewiczeje, do czego walnie się przyłoży zdobywanie przez tubylców pieniędzy, za które nie kupią ziemi.

Tegoż dnia sprawę rozpatrywała Izba Gmin. Wystąpiono ostro przeciw „ingerencji Kościoła w sprawy, które do niego nie należą", a minister Kolonij stwierdził, że nowe prawo o eksploatacji bogactw mineralnych w Kakamega, jest ożywione tym samym humanitarnym duchem wobec krajowców, co prawo dawne. Opinję uspokojono stwierdzeniem, że na swchodniej granicy rezerwatu znajdują się bardzo urodzajne ziemie, na które można wymienić placery złote... Nie dodano tylko, że owe istotnie urodzajne ziemie oddawna już zajmują biali koloniści.

Achimota więc i Kakamega, to dwa symbole działań. Achimota powstaje tam, gdzie interesy kolonizatorów nie wchodzą w grę; Kakamega, to owoc starcia praw bezrobotnej, miejscowej ludności z chciwością przybyszów.

HUMOR

KOBIETA — JAK CZĘŚĆ ŚWIATA.

Pewien feminista niemiecki w swojem studjum o kobiecie porównał ją do pięciu części świata.

Od lat 15 do 20 — pisze ów uczony niemiecki — kobieta jest dzika, jak Azja, od 20 do 30 — rozważna, jak Europa,, od 30 do 40 — płomienna, jak Afryka, od 40 do 50 — przedsiębiorcza, jak Ameryka, poczynając zaś od lat 50 — niewypłacalna, jak Australja.

Przed kratkami

Reklama

Bardzo elegancka pani, powszechnie znana diva filmowa, stawała tym razem przed kratkami. I to za co!

Gwiazda oskarżona była o pobicie dyrektora biura filmowego. Ni mniej, ni więcej. Złamała parasolkę na dyrektorze biura filmowego. Oto szczegóły. (Nie potrzebuję dodawać, że wszystkie nazwiska są poprzekręcane i sądzę, że każdy mi to wybaczy wobec okoliczności, że gwiazdy filmowe mają więcej niż jedną parasolkę).

A więc naprzód, rzecz się dzieje w Łodzi. Powtóre, gwiazda nazywa się Mabel Aniels. Po trzecie, nazwisko dyrektora tego biura filmowego brzmi nie Henry Wyngarth, lecz Henoch Weingart. Po czwarte, wchodzi w grę cennik pewnej cukierni. Otóż nazwy tej cukierni już nie żądajcie ode mnie. Tego nie powiem.

A teraz następuje szczera prawda: Dyrektor Wyngarth dał do cennika owej cukierni takie oto ogłoszenie:

Mabel Aniels! Nie poznacie jej! Co za wytworna postać! Jaka szlachetna sylwetka! Pierwszy polski film prestiżowy!

Przeczytawszy taki anons gwiazda zemdlała. Docucona, pobiegła do biura filmowego i biła dyrektora kwadrans, wołając:

— To przedtem nie miałam wytwornej postaci? To przedtem nie miałam szlachetnej sylwetki? To moje filmy były przedtem ubliżające? To tak się zmieniłam, że aż mnie poznać nie można?

Sędzia, zapoznawszy się z tekstem ogłoszenia, oraz stwierdziwszy, że sylwetka gwiazdy zawsze była szlachetna, a postać wytworna, zawiesił oskarżonej wyrok (3 dni aresztu) na lat dwa. Jeżeli w ciągu tych dwu lat gwiazda nie pobije żadnego dyrektora biura filmowego, kara będzie jej darowana.

Very.

Surowica ludzka

Nowa zdobycz seroterapji

Dr. Linser, profesor Uniwersytetu w Tubindze, dokonał odkrycia, które z pewnością odegra poważną rolę w dalszym rozwoju seroterapji (leczeniu chorób infekcyjnych surowicami).

Na ratunek organizmowi

Jak wiadomo, w przebiegu chorób zakaźnych organizm wytwarza w celu obrony przed jadami bakteryjnemi antytoksyny, czyli przeciwjady. Przeciwjady tworzą się we krwi i przechodzą do surowicy. Zasada seroterapji polega na tem, że, dla dopomożenia organizmowi w jego walce z toksynami, zastrzykujemy choremu substancje, pobudzające do intensywnego wytwarzania antytoksyn. Do tego celu służą zabite, albo osłabione kultury tych samych bakteryj, które wywołały chorobę. Jednakże w lecznictwie stosuje się zazwyczaj sposób biernego uodporniania ustroju, polegający na tem, że wstrzykuje się choremu gotowe już antytoksyny, wyprodukowane przez umyślnie zarażone daną chorobą zwierzęta. Zwierzę zarażone, np. koń, zwalczając chorobę, wywołaną przez wprowadzenie do jego organizmu osłabionych zarazków, wytwarza we krwi ciała obronne. Surowica krwi, pobrana od takiego zwierzęcia i posiadająca już gotowe antytoksyny, służy do celów leczniczych.

Niestety, nie zawsze taką drogą możemy otrzymać surowicę leczniczą, ponieważ nie na wszystkie choroby zakaźne, na które zapada człowiek, zachorowują zwierzęta. Na pewne choroby zwierzęta są odporne. Chodziło o to, żeby znaleźć sposób otrzymywania brakujących surowic.

Pomysł prof. Linser'a

W tym celu Linser zaczął używać zamiast zwierząt, zdrowych ludzi, których czynnie uodparniał na różne choroby. Próby na chorych poczynione z ludzką surowicą dowiodły, że działa ona o wiele silniej, niż podobna surowica zwierzęca. W ten sposób udało się Linserowi uratować życie kilku chorym, cierpiącym na zakażenie krwi.

Nowy zawód

Ponieważ w praktyce nie zawsze można dla ratowania zagrożonego życia chorego skorzystać z pomocy kogokolwiek z jego najbliższej rodziny, ktoryby się nadawał do czynnego uodpornienia, — wobec zupełnej nieszkodliwości metody Linsera, przypuszczać można, że znajdą się młodzi, zdrowi ludzie, którzy staną się zawodowymi dawcami surowicy uodpornionej, podobnie jak się to dzieje obecnie, jeśli chodzi o krew do transfuzji.

Dr. A. R.

Józef Gwizdalewicz 16)

Z pamiętników szofera

Kombinacje wyścigowe

Nie wiedziałem, że mój pasażer jest nerwowy i że jemu się podobało jechać Hożą do Marszałkowskiej. W chwili, kiedy już, jadąc Kruczą, mijałem w szybkim tempie Hożą, mój pasażer walnął laską w szybę i zaczął krzyczeć na mnie:

— Jak ty jedziesz, ośle i baranie!

I dalej mi mówi, tykając, że dlaczego ja nie pojechałem ulicą Hożą, którędy byłoby dużo bliżej. Ja, wiedząc, że to nie prawda, zacisnąłem zęby ze złości i nic nie odpowiedziałem. Po przybyciu na miejsce i, po zapłaceniu, mówię mu:

— Szanowny panie, każdy przyzwoity pasażer zawsze mówi naprzód któremi ulicami chce jechać, ale między nami jest ta różnica, że ja jestem osioł i baran młody, a pan jest osioł i baran stary.

On, słysząc moje słowa, zaczął mnie wymyślać od różnych, grożąc mi odebraniem prawa jazdy. Po jakimś czasie dostałem wezwanie do komisarjatu, gdzie mój dzielnicowy przeczytał mi skargę, napisaną na mnie, że ja jadąc z owym panem miałem jemu okropnie nawymyślać, przyczem on prosi o bardzo surowe ukaranie mnie. Podpisał się na skardze: Generał brygady w stanie spoczynku. Złożyłem zeznanie, opowiadając szczegółowo o całym kursie i o zachowaniu się pasażera. Po kilku tygodniach dostałem dziesięć złotych kary, które zaraz zapłaciłem, nie chcąc apelować. Jakby przyszło do rozprawy sądowej, to napewno on, jako generał, miałby wiarę u sądu, a nie ja, szofer.

Razu jednego stałem na stacji na pierwszego, pod barem Okocim. Za mną stało jeszcze kilka wozów. Była godzina już pierwsza w nocy. Ponieważ już była pora do zamknięcia owego baru, więc ja z drugim szoferem, wysokim jak ja, zaczęliśmy wspinać się na palce i zaglądać przez szybę, do połowy zasłoniętą portjerą, chcąc zobaczyć, czy dużo jest jeszcze gości w interesie i czy warto nam tutaj czekać. Zobaczyliśmy, że jeszcze kilka stolików jest zajętych. Przy jednym stole zauważyłem, że siedzi w towarzystwie pewien znany dyrektor, a zarazem właściciel stajni wyścigowej. Pomimo, że ja wiedziałem, iż ów dyrektor mieszka niedaleko, postanowiłem jego odwieźć do domu, mając na celu zapytanie się go o konie na jutro, które, będąc zapisane, miały biegać.

Po wyjściu z baru ów dyrektor zajął moją taksówkę, podając mi adres swego domu. Przy płaceniu za kurs, zwróciłem się do niego:

— Panie dyrektorze! Jestem grubo przegrany w tym sezonie na wyścigach, więc jeśli pan dyrektor wie coś napewno na jutro, to prosiłbym bardzo pana dyrektora o powiedzenie mi konia!

On się na mnie popatrzył, chwilę pomyślał, no, i zaczął do mnie mówić, grubym głosem z całą powagą: Ja na jutro mam dwa konie, które napewno wygrają. Ja panu powiem, lecz pamiętaj pan, żebyś nikomu nie rozpowiadał.

Zapewniłem go, że nikomu nie pisnę słówka. Wtedy on mówi:

— Słuchaj pan, jutro idą w dwóch biegach dwie moje klacze, Magda i Berceuse. One wygrają napewno. Postaw pan kilkadziesiąt złotych, to zarobisz sporo grosza.

Pięknie mu podziękowałem za tę pewną wiadomość, zawróciłem wóz i pojechałem na miasto zarabiać. Całą noc o niczem nie myślałem, tylko o tych dwóch pewniakach, o Magdzie i Berceuse, ciesząc się w duchu, że posiadam taką tajemnicę, i zgóry już obliczając, ile jutro zarobię forsy na wyścigach.

Po zmianie przyszedłem do domu i zaraz mówię żonie, że dzisiaj idę na wyścigi, ponieważ mam dwa murowane konie, które w życiu przegrać nie mogą. Zaznaczyłem, że dostałem wiadomość od samego właściciela. Moja żona niebardzo wierzyła w owe pewniaki, mówiąc do mnie, że koń to jest koń, rano się czuje dobrze, a na południe już może być chory.

Popołudniu wziąłem kilkanaście złotych do kieszeni, no, i poszedłem na wyścigi, na tańsze miejsca, na tak zwany świński targ. Na wyścigach spotkałem kilku znajomych, którzy zaczęli się ze mną witać i pytać, co słychać, jak tam idą zarobki, no, i najważniejsze, co ja mam zamiar dzisiaj grać. Zrobiłem tajemniczą minę i mówię im, że dzisiaj w nocy wiozłem jednego z właścicieli stajen i on mnie powiedział w sekrecie dwa koniki, na które można postawić bebechy i że owe konie przyjdą pierwsze do mety, o kilkanaście długości każdy, z otwartym pyskiem. Zaznaczyłem jednak, że nie mogę im powiedzieć nazwy koni, ponieważ przyrzekłem owemu właścicielowi, że nikomu nie pisnę słówka, bo owa tajemnica może się roznieść pomiędzy graczy i wtedy kasy będą mniej wypłacały za wygraną. Koledzy zaczęli mnie bardzo prosić:

— Słuchaj, Józiu, powiedz nam, co ci to szkodzi, my nikomu nie powiemy, przecież jesteś przyjaciel, my też chcemy wygrać trochę forsy na pewniaka! A przecież jak wygramy, to pójdziem razem gdzieś na dobrą kolacyjkę.

Widząc, że oni tak proszą, zmiękłem i mówię im, że Magda i Berceuse dzisiaj wygrają napewno, a że nie są faworytami, więc kasa dobrze będzie płacić. Nareszcie doczekaliśmy się biegu, w którym była zapisana Magda. Jak było nas pięciu, tak wszyscy wleźliśmy na ławkę, skąd lepiej było widać wychodzące na start konie. Ze wszystkich koni nas interesowała tylko jedna Magda. Zaczęliśmy między sobą prowadzić rozmowę. Jeden mówi:

— Patrzcie, panowie, jak Magda łeb opuściła na dół. Ja mam wrażenie, że ona dzisiaj jest nie w sztosie i może przyjść, bez miejsca, a przytem marny jazdek na niej siedzi.

Drugi odpowiada:

— Co pan nam tutaj kracze nad uchem! Czasem przed biegiem koń ma smutną minę, a jak ruszy w wyścig, to idzie, jak maszyna i przychodzi pierwszy do mety. Pamiętasz pan Rutę? Na starcie chodziła, jak zmokły wilk, ze spuszczonym łbem, a w wyścigu szła, jak ta lala i wygrywała wstrzymywana na prostej. Tak, tak, mój panie, trzeba się trochę znać na wyścigach i na wyścigowych kombinacjach. Pochodzisz pan tyle lat na wyścigi, co ja, to pan wtedy pozna różne tajemnice i kombinacje.

— No dobrze! Jak pan jest taki mądry wyścigowiec, co tyle lat chodzi na wyścigi, to pokaż pan tą forsę wygraną! Pokaż pan te swoje złote obcasy!

Widzę, że oni już zaczynają się kłócić na dobre, więc mówię:

— Panowie sia! Bez kłótni! Już i tak kłótnia nic pomoże, bo bilety na Magdę mamy w kieszeni.

(C. d. n.).

REDAKCJA: Warszawa, Nowy Świat 22. Telefon: 545-80 (Centrala). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 11 — 12.

ADMINISTRACJA: Warszawa, Zgoda 1. Telefony: **Administracja i Zarząd 691-64. Prenumerata 691-66.** Wydział ogłoszeń 691-56. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — **ABC Warszawa.** Konto P. K. O. Nr. 13550.

PRZEDSTAWICIELSTWA: Kalisz, Aleja Józefiny 11, tel. 209; **Piotrków Trybunalski,** Słowackiego 9, tel. 59; **Włocławek,** Cyganka 26, tel. 136.

PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i zamiejscowa — zł. 4.50 miesięcznie. Konto czekowe P. K. O. Nr. 13550.

Redaktor odpowiedzialny: CZESŁAW CHMIELEWSKI — Druk. Literacka S. z o. o., Warszawa, Nowy Świat 22, tel. 545-80 (centrala). — Wydawca: MAZOWIECKA SPÓŁKA WYDAWNICZA